WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

PRENUMERATA:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Stały Teatr Polski

SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszczatyk Nr 1).

Kijowskiego Polskiego Tow. Miłośników Sztuki pod artystycznem kierownictwem Fr. Rychłowskiego, b dyrektora Warszawskiego Teatru Zjednoczonego. 4962

W niedzielę dnia 23-go grudnia

przedstawienie jubileuszowe **J. I. Kraszewskiego.**

ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin

Odczyt o I. I. Kraszewskim wygłosi autor **JÓZEF KOTARBIŃSKI** kierownik literacki Warsz. Teatr. Rządow. Występ p. Bolesławy Nałęcz art. Warsz. Teatr. Rządow. **„Radziwiłł Panie Kochanku"** anegdota scen w 3 akt. J. I. Kraszewskiego.

Ceny miejsc zwyczajne. Początek o g. 8 m. 15 w. Bilety w księgarni Wł. Idzikowskiego (Kreszczatyk Nr 35, tel. 858), a w dzień przedst. w kasie klubu „Ogniwo" od g. 6 wieczorem.

Główny reżyser K. Tatarkiewicz. Sekretarz teatru M. Bogusławski.

Stały Teatr Polski

SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszczatyk Nr 1).

Kijowskiego Polskiego Tow. Miłośników Sztuki pod artystycznem kierownictwem Fr. Rychłowskiego, b dyrektora Warszawskiego Teatru Zjednoczonego.

Repertuar świąteczny.

W środę dnia 26-go grudnia 1912 r. **„BETLEEM"** widowisko jasełkowe w 3-ch obrazach.

Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godzinie 8 m. 15 wieczorem.

W czwartek, dnia 27-go grudnia r. b.

przedstawienie popołudniowe o godz. 3 po południu po cenach zniżonych **„Betleem"** widowisko jasełkowe w 3 obrazach. — **„Moralność pani Dulskiej"** tragi-farsa w 3 akt. Gabryeli Zapolskiej. Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

W sobotę dnia 29-go grudnia r. b. przedstawienie popularne po cenach zniżonych **„Zemsta za mur graniczny"** komedya w 4-ch aktach Al. hr. Fredry. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz. 5674

W niedzielę dn. 30 grudnia r. b.

„300 DNI" farsa w 3-ch akt. P. Gavault'a i R. Charvey. Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

Szczegóły w programach. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Idzikowskiego a w dni świąteczne (od środy) w kasie Klubu „Ogniwo" od godz. 11 r. przez cały dzień do końca przedstawienia.

ANONS: We wtorek dnia 1-go stycznia 1913 r.

przedstawienie popołudniowe o godz. 3-ej pp. po cenach zniżonych **„BETLEEM"** widowisko jasełkowe w 3 obrazach. — wieczorem o godz. 8 m. 15. **„Ich czworo"** tragedya ludzi głupich w 3-ch akt. G. Zapolskiej.

Gł. reżyser **K. Tatarkiewicz.** S kr. Teatru **M. Bogusławski.**

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Repertuar świąteczny.

Od dn. 26-go grudnia 1912 r. do dnia 6-go stycznia 1913 r.

We środę dnia 26 grudnia dwa przedstawienia w południe po raz 2-gi tragedya Fr. Schillera **„Zbójcy"** w 5-iu akt. wieczorem po raz 4-ty Hr. A. Tołstoj **„Car Fiodor Joannowicz"** tragedya w 5 akt.

We czwartek dn 27-go grudnia dwa przedstawienia: w południe po raz 11-ty **„Madame Sans-Gêne"** w 4-ch akt. wieczorem: po raz 21-szy komedya-satyra G. Dregelli **„Dobrze skrojony frak"** w 4 akt.

W piątek dn 28-go grudnia dwa przedstawienia: w południe: po raz 9-ty nowa sztuka Eug. Czirikowa **„Tajemnicze leśne"** (Sen malarza) komedya-bajka w 5-iu aktach. Wieczorem po raz pierwszy nowa sztuka **„Starcza miłość"** dramat z życia w 5-iu akt. (Treść wzięta z romansu „Staroobriadka"). Rolę wyk.: pp Kałantar, Kuzniecowa, Lisenko; pp. Bołchowskoj, Kuzniecow, Słonow, Smirnow.

W sobotę dn. 29-go grudnia benefis I. Słonowa po raz pierwszy M. Lermontowa **„Bal maskowy"** dramat w 5-iu akt. Rolę Arbenina wyk. I. Słonow. Biorą udział pp. Astrowa, Żwirblis i in. pp. Abłow, Dnieprow, Kuzniecow, Smirnow i in. Nowe dekoracye.

W niedzielę dnia 30-go grudnia dwa przedstawienia: w południe wznowienie nadworn. przedstawień przy Ludwiku XIV **„Don Jouan"** w 5 obr. Nowe dekoracye i wyst. Wieczorem po raz 5-ty nowa sztuka z repertuaru Cesarskiego teatru. **„Historya pewnego małżeństwa"** w 4-ch aktach.

W poniedziałek dn. 31-go grudnia po raz 22-gi komedya satyra G. Dregelli **„Dobrze skrojony frak"** w 4-ch aktach. Koniec o g. 11-ej w nocy.

We wtorek 1-go stycznia dwa przedstawienia: w południe przedst. dla dzieci **„Czerwony kapturek i Szary wilk"** nowa sztuka Kota-Mruczka w 4-ch obr. Wieczorem po raz 6-ty nowa sztuka S. D-skiego **„Na schyłku dni"** w 5 akt.

We środę 2-go stycznia po raz 2-gi nowa sztuka. **„Starcza miłość"** dramat życiowy w 5-iu akt.

We czwartek dnia 3-go stycznia po raz 23 kom.-satyra Gabr. Dregelli **„Dobrze skrojony frak"** w 4 akt.

W piątek dnia 4-go stycznia pierwsze przedstawienie tragedyi Schillera **„Marya Stuart"** w 5 aktach. Nowa wystawa i dekoracya.

W sobotę dnia 5-go stycznia przedstawienia nie będzie. O przedstawieniu dnia 6 go stycznia będzie osobne zawiadomienie.

Wkrótce wystawione będą: X. Benavente **„Odwrotna strona życia"** kom. w 3 akt. G. Leroux **„Człowiek, który widział dyabła"** dramat w 2 akt.

Dziś dn. 23, 24, 25-go grudnia przedstawienia nie będzie.

Kasa dzienna **OTWARTA.**

Kasy otwarte od g. 10 do 3 g. po poł i od 6 — 8 wieczorem.

Bilety nabywać można. Dnia 24 go grudnia kasy otwarte od g. 10–3 pp. i dn. 25-go zamknięte cały dzień.

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor - Bagrowa.

Dziś dnia 23 go grudnia z powodu generalnej próby baletu **„Wieszczka lalek"** zapowiedziane w południe przedstawienie **„Rusłan i Ludmiła"** zostaje odłożone. Pieniądze za bilety będą zwracane do g. 2 pp. D. 23 go wieczorem **„Żydówka".** Biorą udział pp: Karpowa, Spasowska; pp: Zinowjew, Słowcow, Szwec i in. Początek o g. 8 w. W środę dn. 26: w południe **„Eugeniusz Onieigin".** Wieczorem **„Faust"** (z nocą Walpurgii) We czwartek dn. 27 w południe **„Rusałka"**, wieczorem po raz 9 **„Wroga siła".** W piątek dnia 28 w południe **„Czerewiczki"**, wieczorem **„Żydówka".** W sobotę dn 29 w połud **„Rusłan i Ludmiła"**, wieczorem 1) **„Pajace"**, 2) **„Lacme".** Bilety na wszystkie przedstawienia z repertuaru świątecznego nabywać można. Kasa otwarta od 10 rano do 2 po połud. i od 5 po poł. do ostatniego antraktu. Dnia 24 kasa będzie otwarta od 10 r. do 5 po poł. Dnia 25 kasa będzie zamknięta cały dzień.

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

W niedzielę dnia 23 grudnia 2 przedstawienia. O godz 1-ej w południe cyrkowe przedstawienie na rzecz inwalidów. Ceny zwyczajne O godz. 8 i pół wspaniałe przedstawienie w 3 oddziałach Biorą udział Trio Planetti, ekwilibryści, akrobaci i wiele in. O godz. 10 i pół wiecz. Walczą: 1) decydująca Ujbo i Hanzen, 2) Amalin i Pierar de Koloss, 3) Szwarc i Goer 4) Czernajano i Michałow, 5) Kain i Naumier. D 26 27, 28, 29 i 30 grudnia o godzinie 1 po poł. przedstawienia dla dzieci, w których zaangażowano znakomit. klowna **J. Wanemana.** 300 najrozmaitszych tresowanych zwierząt.

TEATR **W. N. Dagmarowa** (Meryngowska 8) **OPERETKA** DYREKCYA **M. P. Liwskiego.**

Dziś potrójne przedstawienie: 1) Operetka **„Dzwony Kornewilskie"**, 2) Balet **„Zbudzenie satyra"**, 3) Operetka **„Biedne owieczki"** Początek o g. 8 i pół w. Rozpoczęta sprzedaż biletów na świąteczne przedstawienia. 23 i 24 go grudnia w magazynie Wł. Idzikowskiego, Kreszczatyk Nr 35 od godziny 10 ej do 3-ej po poł., od 6 w. w kasie teatru Peł. Dyr. N. BUTLER. ANONS: dn. 26 grudnia dwa przedstawienia. W południe **„Noc miłości"** wieczorem **„Motor miłości"** i **„Na tonach".**

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, **GITARY, BAŁAŁAJKI, MANDOLINY, SKRZYPCE, GRAMOFONY** i płyty. **NUTY** najrozmaitszych wydań i abonament nut. Poleca po cenach bardzo umiarkowanych

Główny skład instrumentów muzycznych i nut

H. J. JINDŘIŠEK w Kijowie

Kreszczatyk 41 Bel Etage 585 Oddział w Baku.

SALA KLUBU KUPIECKIEGO

We czwartek dn. 27-go grudnia

Na rzecz funduszu dla sierot **T-wa wzaj. pom. zecerów m. Kijowa** będzie urządzona

Elektryczna choinka

i wieczór kostyumowy

Dla dzieci. Początek tańców o g. 6 ej wiecz. koniec o 10-ej wiecz.

Dla dorosłych. Początek o g. 10-ej wieczorem,

Dwie orkiestry 2 wojskowe

1) Tyrasp. pułku pod bat p. Starlaiz 2) Mirgorodzkiego pułku pod batutą Rogowoja.

Konfetti, serpantin, poczta kwiaty i in. Do każdego biletu dziecinnego będą dodane bezpłatne podarunki z choinki (pudełeczko cukierków). Nabyto wiele zabawek w tej liczbie latający Zepelin, duża lalka, i Kinematograf z 6-ciu wstęgami obrazów. Podczas wieczoru dziecinnego: pochód dzieci z flagami w zimowy wieczór. Dwie nagrody dla starszych. 1) Za oryginalny kostyum (według orzeczenia publiczności) i 2) Dla damy, która dostała najwięcej listów. Opłata za wejście: od dorosłych 1 r. od dzieci 50 kop. (z prawem otrzymania bezpłatnie cukierków). Ucząca się młodzież i członkowie Towarzystwa 50 kop. dzieci członków 30 kop. (z prawem otrzymania bezpłatnie cukierków). Cena biletu na zabawkę 50 kop. Bilety zawczasu nabywać można w zarządzie T-wa (Puszkińska № 9) codziennie od 12 g. w poł. do 7 wiecz., a w dzień choinki przy wejściu na salę Klubu Kupieckiego od 10-ej rano. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością. Odpowiedzialny gospodarz wieczoru T. Grebenko. 5710

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO"

niniejszym zawiadamia, że w niedzielę dn. 6-go stycznia o g. 4 pp. zwyczajem dorocznym w połączeniu z zabawą dziecinną odbędzie się

CHOINKA

Opłata dla dzieci członków po 50 kop., dla gości po 1 rb. od osoby.

Tegoż dnia od godz. 8 wieczorem.

Zabawa taneczna dla dorastającej młodzieży.

Ucząca się młodzież za wejście na wieczór płaci po 40 kop. Goście po 1 rb. od osoby. 5721

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO" podaje po wiadomości pp. Członków i ich Gości, że tradycyjne

Spotkanie Nowego Roku

urozmaicone wieczorem KABARETOWYM odbędzie się dn. 31 grudnia w następującym porządku:

1) Na scenie: „Człowiek, który redag. gazetę rolniczą".
2) Wspólna zakąska i WIECZERZA przy oddzielnych stolikach.
3) Na scenie: Żywy obraz „Nowy Rok".
4) Oddział kabaretowy. Śpiew, monologi i t. d. TAŃCE.

Początek punktualnie o g. 9 i pół. w. Cena miejsc przy oddzielnych stolikach, z zakąską oraz wieczerzą rb. 3 od osoby. Uprasza się o wczesne zapisywanie się na numerowane stoliki ze wskazaniem ilości uczestniczących osób. 5713

Klub Polski „Ogniwo". We czwartek dn. 21 lutego 1913 r. odbędzie się

Bal Maskowy

na rzecz Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich. 5716

TOWARZYSTWO HANDLOWE

Egzyst. od 1813 r.

Bracia Jelisiejewy

Petersburg, Moskwa, Kijów.

FILIA KIJOWSKA: Mikołajowska, róg Kreszczatyku. Telef. 1005.

Wina zagraniczne szampan, likiery, rosyjskie winogronowe wina. Cygara hawańskie. Papierosy egipskie. 5663

OTRZYMANO SZAMPAN Etoile du Nord Tisane de Champagne Reims (Wino Francuskie, butelkowane w Petersburgu).

Cena za butelkę 2 rb. 25 kop.

ODZNACZONY

Dyplom honor. w St.-Peters. 1901 r.
Grand-Prix w Ostendzie 1907 r.
Medalem St. Peters. 1911 r.

Pierwszy Kijowski Artel Jubilerów

Magazyn i Fabryka

Kreszczatyk 25. Telef. № 14-21.

Artystyczne Wyroby Jubilerskie

Z kosztownych kamieni i metalu. 5723

Gotowe i na zamówienie.

Cukiernia Hr. E. Komorowskiej.

Kreszczatyk 19. Telef. 18 02.

Na święta Bożego Narodzenia

przygotowała kolosalny wybór różnych **CUKIERNICZYCH WYROBÓW, OZDÓB NA CHOINKĘ** przeważnie zdatnych do jedzenia. Owoce osmażane, karmelki, kijowskie suche konfitury, sorbet różnych smaków.

Codziennie otrzymują się z własnych majątków znane w całym świecie śmietankowe cukierki **„Delice"** **w 9-iu smakach.**

Przyjmują się zamówienia na strucle, torty, piramidy, i inne wyroby cukiernicze. Ceny bez konkurencyi. 5630

Superfosfat

saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową 30% i 40.

POLECA:

Kijowski Syndykat Rolniczy

BULWARNA 9. 5587

Na Gwiazdkę!

SKŁAD FABRYCZNY 3099

Akc. T-wa Warszawskiej Fabryki **DYWANÓW**

Filia Kijowska **Kreszczatyk Nr 6** telefon 35-30.

Poleca Dywany własnej fabrykacyi oraz **oryginalne perskie i tureckie.** Obicia meblowe krajowe i oryginalne francuskie od najtańszych do najwykwintniejszych.

Firanki, Portyery, Ozdobne poduszki na puchu, Serwety, Kapy pluszowe i Kapy tiulowe i wiele innych przedmiotów oraz drobiazgów.

Ceny ściśle fabryczne.

Eleganckie wojskowe i cywilne ubrania

MARS Funduklejowska № 3 wprost cuk. François.

PP. studentom ustępstwo. **Otrzymano na sezon** rosyjskie i angielsk towary. 452

Uwadze Rodziców!

Są wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt **we wstępnej, I i II klasach** **Wieniec[illegible] Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Nauczycieli.** Półroczny wpis **we wstępnej** klasie wynosi — **dla chłopca 20 rb. i dla dziewczynki rb. 15.**

Wstępne egzamina od 7-go stycznia 1913 r. 5590

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

FIRMA 5714

J. & F. Martell

gwarantuje, że jej

Koniak

naturalny winogronowy i destylowany, wyłącznie z wina produkowanego w okręgu miasta Koniak we Francyi.



5381

Najlepszy tylko firmy

Dom co Bellardi & C-o Turin.

GRIES OBOK BOZEN

Pierwszorzędne klimatyczne uzdrowisko w Południ. Tyrolu Sezon od dn. 15 września do końca maja. Hotel-Pensyonat & Zakład leczniczy

Sonnenhof

kierownictwo lekarskie Dr. Kazimierz Flis były długoletni asystent Klinik Wew. Uniw. Jagiellońskiego. Polskie prospekty illustrowane na żądanie. 417

DRZEWO OPAŁOWE

Skład S. Piotrowskiego

na Przystani. Telefon 72-34. Zamów. przyjm., osob. listownie i telef. 1595

D-r Czerniak W.-Żytom 16. Syf., wener., mocz., (spec. kur. strioniem płc.) od 9–12, 5–9. Kob. od 1–2. Wszyst. spec. spos. kur. Hydr. elek. zak. lecz.

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50 Codziennie przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993

Legitymacye rodów szlacheckich— prowadzę sprawy, dotyczące praw do szlachectwa, tytułów, herbów etc. Kijów, Funduklejowska **14 m. 19**, osob. od **4 — 7** g. List. skrzynka poczt. Nr **149**. 3654

Konie wierzchowe

ujeżdżone pod męskie i damskie siodło od 200 do 1,500 rb. w Pilipkach stacya kolej, poczta i telegraf Demczyn P. Z. Kol. Żel. Sobieszczański.

Do dzisiejszego N-ru dla abonentów zamiejscowych dołączamy prospekty **„Biblioteki Pamiętników".** 5738

WINNICA

313

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje

Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Podarunki

Gwiazdkowe

Koszule męskie krochmal. miękkie, białe i kolorowe, kalesony, kołnierze, mankiety.

Koszule damskie. pantalony, halki, kaftaniki, staniki, fartuszki i kapturki.

Obrusy serwetki, ręczniki prześcieradła, poszewki, kapki, kapy.

Bluzki szlafroki, matinki, serdaczki, spódnice.

Dziecinne paltociki, ubranka, sukienki, kapturki i mufki.

Chustki do nosa, na głowę, szale, szaliki.

Sakwojaże necesery tornistry, kufry pudeł., pledy, portpledy paczki, poduszki, troki.

Pończochy skarpetki kamasze, sztylpy, wstawki, pasy brzuszne.

Koszulki trykotowe kalesony, trykoty, półtrykoty i kombinacye.

Czapki karakułowe, kotikowe, mufki, kołnierze, kapelusze.

Obuwie prawdziwe amerykańskie.

Kołdry watowane atłasowe pluszowe, puchowe bajowe, puch i pierze.

Krawaty szelki, rękawiczki, paski, podwiązki, spinki, szczotki, grzebienie..

Perfumy woda kolońska, mydło, puder, werital, eliksir do zębów i proszek.

Portfele torebki, portmonetki, portabaki, papierośnice, redicule.

Petersburska Fabryka Bielizny i krawatów.

R. M. Herszman. 5017

PROREZNA 2, TEL: 282.

Ceny stałe i sumienne.

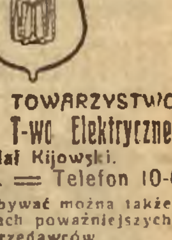
Nervi pod Genuą ITALIA VIA SERRA 22.

Pensyonat Polski

Zofii Niewiadomskiej. 4681

AEG

ŻARÓWKA EKONOMICZNA NIECZUŁA na WSTRZĄŚNIENIA



70% oszczędności w użyciu prądu

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO „Powszechne T-wo Elektryczne" Oddział Kijowski.

Prorezna 17. — Telefon 10-64

Żarówki nabywać można także w magazynach poważniejszych odprzedawców

4017

Odesa

prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterininskaja [illegible]



Kombella nietłuszczący krem do pielęgnowania skóry w tubach. Zalecany przez lekarzy. Środek najpewniejszy przeciw zaczerwienieniu, pękaniu i nieczystości skóry rąk i twarzy. Kombella — krem od kataru, krem od odmrożenia, krem od potu. Kombella — mydło, Kombella — puder, Kombella — Shampon jajeczny do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Fabryka preparatów Kombella Häntzschel & C-o. Drezno. Skład główny na całą Rosyę. B-cia M. i W. Isserlin, Wilno. 4755

Listy z Wiednia.

(Koniec roku w parlamencie austryackim. Horoskopy).

W ostatnim dniu roku zakończył parlament austryacki swoje obrady i załatwił wszystkie zaległości. Na Sylwestra otrzymało państwo wszystko, czego polityka wielkomocarstwowa potrzebowała. Rząd nie potrzebował się uciekać do nadzwyczajnych pełnomocnictw konstytucyjnych i bez ich użycia i nadużycia otrzymał w drodze parlamentarnej prowizoryum budżetowe na pierwsze półrocze roku 1913.

Można stwierdzić zwycięstwo rządu nad opozycyą parlamentarną. Ustawy wojskowe, pomimo wielkiej opozycyi uchwalone, podniosły kontyngent rekruta prawie o połowę, ustawy o świadczeniach ludności cywilnej na wypadek wojny, nakładające olbrzymie ciężary na ludność, nie służącą w wojsku, pomimo krzykliwej opozycyi socyalistów i obstrukcyi radykalnych czechów uchwalone, ustawa o pragmatyce służbowej, zamieniona na niekorzyść urzędników przez uchwałę izby panów została, pomimo opozycyi izby posłów, w której zasiada przeszło stu urzędników, wedle wskazówek izby panów przyjęta i uchwalono zakaz koalicyi urzędników wzamian za korzyści w awansie automatycznym, wreszcie prowizoryum budżetowe, pomimo namiętnej opozycyi, przechodzącej chwilowo w obstrukcyę: słowiańską, radykalno-czeską, ruską, chorwacką, uchwalone zostało w sobotę nad ranem około 3 godziny po długich walkach parlamentarnych. Rusini za porzucenie obstrukcyi otrzymali zgodę Koła Polskiego na zasady orędzia cesarskiego w sprawie otwarcia studyum uniwersyteckiego ruskiego. Ostatnia ta uchwała wywołała burze w Kole Polskiem i odbiła się głośnem, niemiłem echem we Lwowie.

Uniwersytet polski we Lwowie zostanie osłabiony, aż do roku 1916 pozostanie obecny stan ruskich katedr na uniwersytecie polskim we Lwowie, po roku 1916 otworzony zostanie oddzielny ruski uniwersytet. Gdzie? — tego nie powiedziano — a uniwersytet polski we Lwowie, po wyłączeniu zeń katedr ruskich uznany zostanie za polski. Aż do tego czasu trwać będzie okres przejściowy, połączony z przykrym uczuciem niepewności.

Rząd, któremu zależało na głosach ruskich, przeprowadził uchwałę w Kole Polskiem, której treść czytelnicy „Dziennika Kijowskiego" już znają.

Uchwała ta Koła Polskiego wywołała wielkie rozgoryczenie w kraju a we Lwowie w szczególności.

Na wiecu obywatelskim w sali kasyna mieszczańskiego we Lwowie padło nawet słowo: Koło zaprzedało polskość Lwowa.

Zgromadzenie zaprotestowało przeciwko temu, aby miasto Lwów przeznaczono na siedzibę przyszłego uniwersytetu ruskiego, albo prowizorycznego studyum uniwersyteckiego ruskiego.

Sprawa jeszcze będzie rozpatrywana w sejmie krajowym, który niebawem zbierze się we Lwowie i można napewno twierdzić, że jeszcze nie powiedziano ostatniego słowa.

W obronie polskości uniwersytetu we Lwowie staje cała opinia narodowa polska w stolicy i w całym kraju.

Opinia ta stoczy walkę nie tylko z rusinami, którzy koniecznie chcą Lwów opanować, ale i z rządem, który im w tem dopomaga.

Natomiast ze strony większości Koła Polskiego, ze strony prezydyum Koła i ze strony konserwatystów, ludowców i upaństwowionych demokratów, podnoszą, że uchwała Koła Polskiego w niczem nie narusza polskości uniwersytetu lwowskiego, owszem, równa go zupełnie z uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, ze stanowiska politycznego była potrzebna, jako pierwszy krok do porozumienia polsko-ruskiego w Galicyi.

Z drugiej strony nie wolno przeoczyć, że sprawa ma także znaczenie ogólniejsze. Zakładanie uniwersytetów w Austryi jest zastrzeżone konstytucyą wyraźnie w drodze ustawodawczej, to znaczy parlamentarnie. Potrzeba na to uchwały większości parlamentu. Drogą rozporządzenia uniwersytetów, ani studyów uniwersyteckich zakładać nie wolno. Nigdy też tą drogą nie powstawały uniwersytety w Austryi.

Włosi od tylu lat czekają na uniwersytet w Tryeście lub w Trentino i nie mogą się doczekać. Nawet założenie wydziału prawa i administracyi w języku włoskim przy niemieckim uniwersytecie w Insbrucku musiało być odwołane. Polała się krew w Insbrucku.

Przykład zły we Lwowie mógłby mieć niesłychanie daleko idące następstwa.

Czekają w Austryi na uniwersytety narodowe włosi, rumuni, słoweńcy—czekają czesi od tylu lat na drugi uniwersytet czeski w Bernie na Morawach.

Sprawa więc ruskiego uniwersytetu w drodze rozporządzenia komplikuje się i wytworzy ogromne jeszcze trudności. Dla chwilowej korzyści politycznej nie można narażać na szwank wielkich interesów narodowych. Polacy nie odmawiają rusinom prawa do oddzielnego uniwersytetu, przeciwnie—jak to stwierdził poseł Głąbiński—on sam pierwszy jako prezes Koła zgodził się na to, aby rusini otrzymali uniwersytet, ale 1-o nie pod przymusem rządu, 2-o nie kosztem naszym narodowym, 3-o nie ze siedzibą w stolicy kraju polskiej.

Teraz kraj cały stoi pod wrażeniem tych uchwał Koła Polskiego, które z pewnością nie przyczynią się do uspokojenia umysłów w kraju,

Późno w nocy z soboty na niedzielę obrady swe zakończyła zdenerwowana izba już po powzięciu uchwały Koła Polskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego. Ostatni głos miał polski minister skarbu d-r Wacław Zaleski. Wypowiedział on głęboką mowę, która powinna być przestrogą i dla izby i dla posłów. Podciągnął on linię pod bilansem rocznym i wyprowadził saldo. Bardzo smutne saldo roku klęsk, nieurodzaju i przygotowań wojennych.

Minister skarbu nakreślił obraz dzisiejszej sytuacyi gospodarczej w Austryi. Wojna bałkańska poderwała przemysł i handel, wywóz ustał nagle, moratorya wydane w państwach bałkańskich wytworzyły ogromny stan wierzytelności przemysłu austryackiego nie ściągniętych i długo jeszcze w przyszłości nie ściągalnych. Najbardziej ucierpiał przemysł tkacki, a w jego obrębie przemysł bawełniany. W wielu zakładach fabrycznych okazała się konieczność ograniczenia produkcyi. Niepewność polityczna, obawa przed wojną, wywołała obniżenie konsumcyi i to nie tylko na terenie zbytkowego spożycia, ale wogóle na całym terenie przemysłowej konsumcyi.

Trwoga wojenna doprowadziła nie tylko do ograniczenia konsumcyi, ale do wycofania z obiegu znacznych zapasów gotówki. Trzysta milionów wycofano z kas oszczędności i z banków i schowano w pończochach, biurkach, skrytkach — nawet w zakopanych w ziemię garnkach.

Tym sposobem 300 milionów zabrakło w obiegu pierwszym. Galicya jako kraj graniczny przeszła i bez wojny najgwałtowniejsze przesilenie kredytowe, przez co zarówno zmniejszona została produkcya przemysłowa kraju, ale jaknajdotkliwiej zniszczony został handel i stan handlowy. Wielki nieurodzaj przyczynił się jeszcze do pogorszenia krytycznego położenia kraju.

Minister skarbu, d-r Zaleski, miał ostre słowa nagany dla obcych banków, których filie prowadzą rabunkową gospodarkę w Galicyi. Wielokrotnie na to zwróciliśmy uwagę na tym miejscu. Pisaliśmy nieraz o tym rabunku, uprawianym przez obce banki, niemieckich zwłaszcza żydowskich wiedeńskich filii, prowadzonych przez żydów dyrektorów w Galicyi, którzy tu przybyli na rozdobędę. Rzuciliśmy hasło bojkotu obcych banków w Galicyi, ani grosza nie powinniśmy tam składać, ani grosza dla obcych, wszystko dla siebie.

Minister skarbu, d-r Zaleski, wypowiedział pod tym samym adresem obcych banków w Galicyi wymowne ostrzeżenie... „Mówiło się w ostatnich czasach dużo o restrykcyach kredytowych ze strony banków i ich filii. Jasnem jest, że w trudnych chwilach banki chcą i muszą troszczyć się o płynność swoich kapitałów, ale nie wolno im się otwarcie oświadczyć, że uważałbym za ekonomicznie nieodpowiednią i wprost szkodliwą politykę kredytową, polegającą na tem, że w czasach taniego pieniądza zasypuje się całe kraje ofertami ponętnemi, że się w konkurencyi nawzajem przelicytowują, aby sobie odbić klientelę, a natomiast z nastaniem trudniejszych warunków na rynku pieniężnym, obcina się nagle i cofa wprost cały kredyt, bez względu na wytworzone poprzednio warunki.

Jestem zdecydowany poddać na przyszłość szczególnej kontroli zakładanie filii przez instytucye finansowe"...

Należy się prawdziwa wdzięczność panu ministrowi Zaleskiemu za tę odważną przestrogę, udzieloną obcym bankom.

Zakończył swe exposé finansowe pan minister poglądem, który nieco otuchy wlewa na przyszłość.

Wycofywanie wkładek z kas już zmniejszyło się. Kurs renty państwowej podniósł się z 82 na 86, targ dewiz tanieje—stopa procentowa Banku Austro-Węgierskiego może się niebawem obniży.

Czarne chmury, które zaciemniały horyzont długi czas, ustępują — tak, że można z otuchą spoglądać w przyszłość.

Daj Boże, aby się te słowa sprawdziły.

Wiedeń, 31 grudnia 1912.

W. L.

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Bawiący w Wiedniu posłowie ruscy, należący do klubu ukraińskiego, zamieścili w Wiedeńskiej „Reichspost" wyjaśnienie do komunikatu, protestującego przeciw uchwałom Koła polskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego, a podpisanego przez 12 posłów. (Komunikat ten zamieściliśmy we wtorek. Przyp. Red).

W wyjaśnieniach tych piszą, że poprzednie narady polaków z rusinami w sprawie uniwersyteckiej zawsze kończyły się bez rezultatu. Wobec tego rusini zmusili Koło polskie, że w sobotę musiało wreszcie powziąć ostateczną decyzyę, gdyż większość Związku ukraińskiego oświadczyła, że gdyby polacy nie powzięli decydującej uchwały, to nie dopuszczą przez obstrukcyę do uchwalenia prowizoryum budżetowego.

Po uchwale, powziętej przez Koło polskie, prezydent gabinetu hr. Stuergh wezwawszy do siebie prezydyum Związku ukraińskiego, zapewnił je, że polacy przyjęli formułkę projektowaną przez rząd i że na 3 stycznia zaprosi prezydyum Koła polskiego i Związku ukraińskiego do uchwalenia treści orędzia cesarskiego. Na tej podstawie rusini przyznali prowizoryum budżetowe, jakoteż inne punkty porządku dziennego.

Ku wielkiemu swemu zdziwieniu z ogłoszonej uchwały Koła rusini przekonali się, że owa uchwała nie zgadza się z oświadczeniem, które złożyło prezydyum Związku ukraińskiego na jego posiedzeniu plenarnem i z oświadczeniem hr. Stuergha. Do uchwały Koła polskiego przyjęto nowe punkty, a mianowicie o prowizorycznem studyum uniwersyteckiem z językiem wykładowym ruskim. Dalej pominięto miejsce siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego, wreszcie zastrzeżono zgodę polaków na miejsce przyszłego uniwersytetu ruskiego.

Na te uchwały rusini zgodzić się nie mogą i zredagowane na ich podstawie orędzie cesarskie byłoby „casus belli" dla całego narodu ukraińskiego. Niebawem odbędzie się we Lwowie zgromadzenie ukraińców, na którem sprawa ta będzie omawiana. Aby dać wyraz swemu niezadowoleniu, rusini rozpoczną dnia 17 stycznia obstrukcyę na posiedzeniu dla dróg wodnych.

Z powodu tych wynurzeń lwowski „Dziennik Polski" pisze:

„Tak brzmią wyjaśnienia rusinów, ogłoszone w „Reichspost". Wynika z nich, że między prezydyum Związku a jego członkami powstał rozłam. Jak ten rozłam będzie załatwiony, to już sprawa rusinów i rządu, z którym prezydyum Związku ukraińskiego pertraktowało i otrzymało od niego pewne przyrzeczenie. Nas sprawa ta o tyle tylko obchodzi, że dowodzi ponownie, iż wszelkie rokowania z rusinami są zupełnie bezskuteczne, bo wśród nich, jak się okazuje, niema władzy, któraby mogła przyjąć jakieś zobowiązania imieniem narodu ukraińskiego. Zawsze się znajdą malkontenci, wywracający wszystko w niwecz.

Charakterystyczne jest, że „Narodni Listy" sprzyjające bardzo rusinom, zamieściły list pewnego wybitnego uczonego ukraińskiego, który oświadczył, że komunikat 12 radykalnych posłów ukraińskich, opublikowany w poniedziałek w Wiedniu, jest nie na czasie, jest niesmaczny i wprost szkodliwy".

Dr. Kramarz przeciw „braciom słowianom".

„Świat słowiański" pod datą 1 stycznia 1913 r. daje następującą „informacyę":

W № 356 „Narodnich Listów" znajduje się enuncyacya polityczna, która powinna być wiadoma i znana w Polsce. Zależy wielce na tem, żeby nie przeszła niepostrzeżenie wśród kombinacyi na temat „wojny europejskiej" i t. p. Chodzi o bardzo ważny artykuł wstępny, pióra samego d-ra Karola Kramarza, p. t. „Sytuacya wewnętrzna". Autor dowodzi, że dopóki nie nastąpi ugoda czesko-niemiecka, dopóty nie może być mowy o normalnym a korzystnym rozwoju monarchii. Czesi i niemcy przedstawiają ekonomicznie najsilniejszy żywioł; dość silni są na to, żeby dalej toczyć walkę, ale będzie ona nie tylko bezowocna, lecz nawet szkodliwa i to przedewszystkiem dla stron walczących. Należy temu jaknajprędzej zapobiedz, tembardziej, że i inne narody, zwłaszcza słoweńcy, polacy i rusini spieszą wyrównać swe spory. Obecnie tak się stosunki ułożyły, że rząd ma olbrzymią większość w parlamencie, nie potrzebując oglądać się na czechów, z czego logicznie wynika, że się bez nich obejdzie, że więc ugoda dla rządu zbyteczna. Są tacy, którzy z takiego rozwoju rzeczy się cieszą; jedni dlatego, bo parlament stał się zdolny do pracy, drudzy, bo bali się, i to słusznie, że porozumienie czesko-niemieckie wpłynie na całkowite przekształcenie stosunków wewnętrznych w Cislitawii. Sytuacya zagraniczna rozwiała nadzieje jednych i obawy drugich. Mimo trzech obstrukcyi nie przyszło do rządów § 14-go czesi zostali odosobnieni, słoweńcy przeszli bowiem na stronę rządową, a dr. Kramarz ma nawet nadzieję, że przejdą na nią i rusini. Wróci system Bienertha, chociaż bez niego. Z pewnością zyskają teraz w Czechach uznanie ci politycy, którzy ewentualność tę przewidywali i przestrzegali, żeby nie dopuścić takich kombinacyi, któreby bez czechów zwróciły się przeciw ich interesom.

„Ale nawet niemcy — cytujemy słowa d-ra Kramarza — zwłaszcza niemcy z ziem czeskich, nie mają najmniejszej przyczyny szkodzić czechom dla samej przyjemności szkodzenia i cieszyć się z takiego obrotu rzeczy. Niema żadnej wątpliwości, że punkt ciężkości przyszłej większości, w której nie byłoby czechów, przesunąłby się na posłów krajów biernych (ziem alpejskich i Galicyi!! według przyjętej przez d-ra Kramarza teoryi .. centralistów wiedeńskich), krajów, których nierozwinięte stosunki ekonomiczne byłyby wielką zaporą dla wszelkich celów ekonomicznych niemców z ziem czeskich, tak, że wreszcie sami zapłaciliby najwięcej ekonomicznie i kulturalnie za swoją radość ze zmuszenia czechów do długiej i trwałej opozycyi. Zdaje się więc, że w interesie niemców i czechów leży, żeby przeszkodzili takiemu przesunięciu punktu ciężkości na kraje nieczeskie ugodą wzajemną, która z pewnością nie jest niemożliwa. Ani niemcy przecież nie mogą najwyższego swego celu politycznego upatrywać w tem, aby utworzyć w parlamencie większość bez czechów, a również i czesi nie mogą wytężać wszystkich swych sił politycznych tylko w tym kierunku, aby utrzymali się w większości."

Polityka czeska znalazła się nagle w przykrej sytuacyi. Sytuacya zagraniczna postawiła czechów obok chęci, żeby dać monarchii, czego jej trzeba dla utrzymania silnej pozycyi międzynarodowej, równocześnie w ideowy konflikt z polityką zewnętrzną. Czesi znaleźli się wspólnie z niemcami w obozie nieprzyjaznym pobratymcom, którym zresztą okazali sympatye, choćby przez zbieranie składek; z drugiej strony austryacka polityka zagraniczna zagrażała pokojowi, a tem samem eksportowi czeskiemu do ziem bałkańskich. Nie wiele brakowało, a ogłoszonoby czechów „zdrajcami stanu". Radykałowie czescy wszczęli obstrukcyę. D-r Kramarz nie zastanawia się nad ich postępowaniem, chce znaleźć tylko wyjście na przyszłość. I dochodzi do wniosku, że czesi muszą wziąć udział w pracach parlamentarnych w sposób taki, jak tego domaga się stanowisko czechów w Austryi.

„Aby praca ta jednak odbywała się w duchu postępu i nowoczesnych potrzeb życia kulturalnego, ekonomicznego i socyalnego, niezbędnem jest, żeby umożliwiona została wspólna praca dwóch najbardziej postępowych narodów austryackich—niemców i czechów. A to możebne jest tylko przy doprowadzeniu ugody czesko-niemieckiej do końca w duchu prawa i sprawiedliwości i równouprawnienia obu narodów w całem królestwie czeskiem. Jak, powtarzam, żyliśmy bez ugody i będziemy bez niej, my i niemcy, bośmy dość silni, żeby wytrzymać i dalszy bój—ale ugoda wyjdzie nam obu na dobre".

Krótko a węzłowato: d-r Kramarz ofiaruje się drugiemu „najbardziej postępowemu" przeciw „mniej postępowym" i „biernym ekonomicznie"... „braciom słowianom", a zwłaszcza przeciw polakom.

Pogrzeb ks. Jerzego Czartoryskiego.

Pogrzeb księcia Jerzego Czartoryskiego odbył się w Sieniawie wobec licznych uczestników żałobnych, mieszkańców stron okolicznych, miejskiej i wiejskiej ludności Sieniawy, delegatów Przemyśla, Jarosławia itd. Przybyli: arcybiskup Bilczewski i Teodorowicz, biskup Sapieha i biskup Pelczar, namiestnik Bobrzyński, wszyscy członkowie rodziny ks. Czartoryskich, Sapiehów, Lubomirskich, hr. Platerów, Zamoyskich, Tarnowskich, Badenich, liczni posłowie sejmowi, wice-prezydent rady szkolnej kraj. d-r Dembowski, posłowie: Dąmbski i Jahl, imieniem wydziału krajowego, pp: Cielecki, Vivien, Laskowski, Starzyński, Władysław Dzieduszycki, b marszałek Lisowiecki, dyrektor Jan Rozwadowski, Stanisław Jędrzejowicz, Henryk Karczewski, burmistrz Dietzius i w. in. Sumę żałobną odprawił biskup przemyski d-r Pelczar, kondukt ruski wśród licznej asysty duchownej, mitraci: Lewicki i Podoliński z Przemyśla, kondukt łaciński, arcybiskupi, biskup Pelczar i książe-biskup Sapieha.

Dodać należy, że z powodu niedokładności, jakie się wkradły do życiorysu ś. p. ks. Jerzego Czartoryskiego hr. Tadeusz Grocholski ze Strzyżawki nadesłał nam poniższe sprostowanie:

I. Mylne jest twierdzenie, że ks. Adam Czartoryski nie miał potomstwa:

Miał dwóch synów i córkę:

Starszy—Witold poślubił hr. Maryę Grocholską, córkę Henryka i Ksawery z Brzozowskich, która po owdowieniu w 1866 roku wstąpiła do zakonu i jest obecnie w klasztorze karmelitanek bosych w Krakowie.

Młodszy—Władysław, żonaty był dwa razy: 1-o voto z córką królowej hiszpańskiej Krystyny Maryą Amparo hr. de Vista Allegre, z której miał jednego syna Augusta, zmarłego jako ksiądz w zakonie Salezyanów; 2-o voto z wnuczką króla Ludwika Filipa, a córką jego syna Duc de Nemours Małgorzatą, z której miał dwóch synów starszego, dziś żyjącego Adama XII ordynata, ożenionego z hr. Ludwiką Krasińską, i Witolda, nieżonatego, niedawno zmarłego ordynata na Gołuchowie.

Córka zaś ks. Adama, Iza, poślubiła hr. Jana Działyńskiego — założyciela ordynacyi Gołuchowskiej w W. ks. Poznańskiem.

II. Niedokładne jest zawiadomienie, że ks. Olgierd zaślubił arcyksiężniczkę austryacką, gdyż ślub ma się dopiero odbyć w końcu stycznia.

III. Z małżeństwa ks. Konstantego Czartoryskiego było nie dwóch synów, lecz trzech i cór

---

WŁ. JABŁONOWSKI. 3)

Zawód.

(Szkic do noweli).

(Dokończenie).

Może to wyczekujące i niezdecydowane stanowisko Tarnogrodzkiego, może uwydatnienie w mowie jakiegoś rysu rażącego w jego poprawnie bezserdecznej naturze, skłonnej do gry uczuć, ale nie do szczerego ich wyrazu, może inny jaki szczegół, przypominający Granowskiemu jego dawniejsze zatargi z despotycznym kuzynem, słowem, że pod wpływem tego rodzaju czynników, czar, co tak nagle owładnął duszą Granowskiego zaczął powoli pryskać i tracił swoją moc nad nim.

Pieściła się jeszcze jego dusza, długoletniem trawiona cierpieniem, tem co jej przyniosło pokrzepienie, widokiem młodości nie napiętnowanej jeszcze rdzą życia późniejszego, ale już na obraz ten świetlany następowały cienie i chmury z głębin pamięci Granowskiego wypełzające ukradkiem, stawały obok niego inne, niosące przypomnienie scen bolesnych i przeżyć marnych, które były nieraz źródłem jego zgryzoty, wzburzały duszę wichrem protestu i oburzenia, wstrętu i pogardy.

Poczuł teraz obecność Tarnogrodzkiego, tak jak ją niegdyś czuł tam, dokąd go dusza utęskniona przeniosła, w Tarnogrodzie, przez długie lata swego w nim pobytu. Wizya wspaniała i dobroczynna, na której zawiesił się wzrokiem duszy na chwilę bezradnej i opuszczonej, ustępowała stopniowo miejsca innej.

Oto widzi Tarnogrodzkiego depczącego swoją stopą bezwzględną ową łąkę kwiecistą jego lat młodych, panującego wyniośle na tych drogach, po których chodził w młodości on, Zosia, ci wszyscy, którzy wówczas byli mu bliscy, których kochał i nad uległością ich bierną, poddającą się bez oporu, bolał serdecznie.

Uprzytomnił mu się w pamięci, odświeżył we wszystkich niemal szczegółach swoich, ów długoletni pojedynek jaki zachodził pomiędzy nim a Tarnogrodzkim, to stałe zmaganie się jego woli, kierowanej w dzieciństwie instynktem duszy nie znoszącej obcego przymusu, za lat młodych świadomością żywą krzywd i upokorzeń—z wolą tego, który naginał wszystko i wszystkich do własnych celów, nie pytając o zdanie tych, którymi rządził.

Cała bezduszna mechaniczność tego życia, które usiłował Tarnogrodzki narzucić swemu otoczeniu, cała sztywna prepotencya jego, która dawała innym porządek zewnętrzny, dogodną formą zabezpieczającą ciało, nie dbała natomiast o swobodny rozrost ich duchów, owszem krępowała ich polot, tłumiła—i w otchłań niemą wpędzała—każde ich tchnienie niezależne, cały słowem ten obraz tortur uporządkowanych, którym nic prawnie nikt nie mógł zarzucić, stanął przed nim w swej nagiej, wymownej jak śmierć grozie i wstrząsnął dreszczem takim, jakiego doznają dusze na widok trupów bujających na szubienicy.

Widzi ofiary tej woli żelaznej, porządkującej i zabezpieczającej starannie byt innych, nie dla nich, nie po to by cieszyli się niezależnie pewnością życia swego i szli do własnych przeznaczeń, lecz dla siebie samej, dla tego, co było jej wyobrażeniem życia, ideałem jego ładu, wartości, pożytku.

Widzi Zosię, wiotki kwiat, ścięty tą kosą nieubłaganej woli głowy rodziny, wyrwany z piersi jego, na której rozkwitał, rzucony na pierś obcą, gdzie więdnie w poniewierce i tęsknocie dotychczas; widzi siebie w walce z tą wolą, gnębiącą poprawnie wszystkich, starającą się i jego ujarzmić, uczynić go sobie podległym, posłusznym jej wskazaniom.

Dzieje tych zapasów z Tarnogrodzkim, objawiające się w dzieciństwie głuchym protestem, w młodości, częstem nadwyrężeniem stosunków z nimi i jawnem występowaniem przeciwko woli opiekuna, rozsnuły się w wyobraźni Granowskiego w szereg czynów i postępków, które bądź odnawiały dawne jego oburzenia, bądź też odświeżały gorycz jaką złożył niegdyś w jego serce budzące się do życia, spragnione bratania się z ludźmi, radosnego, nie przerywanego wlewania się w ich dusze.

Tyle życia popsutego, tyle szczerb w sercach ludzkich, tyle jałowych wydatków energii kochającej, scen nędznych, kłótni bezmyślnych i poniżających — pomyślał sobie Granowski — dzięki jednemu człowiekowi, który pragnął pozornie dobra innych i niem się wciąż zasłaniał, a zawsze zło uczynił.. "

I poczuł jeszcze większą obcość, wiejącą na niego od Tarnogrodzkiego.

Radosna chwila wyzwolenia, w które mógł resztki formalnej zależności od swego opiekuna zniweczyć, chwila zupełnego zrzucenia jarzma rozmaitych zobowiązań i wdzięczności zaległych z lat dawnych i przez niego nie zaciągniętych, obudziła w nim teraz, po wielu latach, tak roskoszne uczucie mocy własnej i szlachetności, jak wówczas, gdy nastąpiła po długiem oczekiwaniu.

I oto teraz on, niezależny i zabezpieczony od wszelkich starć z wolą Tarnogrodzkiego, gotów był znowu wejść w obręb jej wpływów, znowu przykryć się jej cieniem i szukać z nią przymierza. Doznał wstrętu na myśl o czemś podobnem, wydało się mu to niegodnem jego własnej dumy, poniewierającem pamięć drogą ofiar przemocy Tarnogrodzkiego, którym los nie dał chwil wyzwolenia.

Zatrzymał się na tym momencie przełomowym życia swego, doznał nieopisanie błogiego uczucia na myśl samą, że nic go już istotnego nie łączy z Tarnogrodzkim i stwierdził z radością, że tego co raz posiadł nie wystawi nigdy na nowe próby, choćby za cenę największych rozkoszy i upojeń, dogadzających jego nadwątlonej wspomnieniem duszy. Poczuł się naraz niezwykle rzeźkim, odnowionym tem wzmożonem poczuciem mocy własnej, odzyskaniem hartownych pierwiastków ducha swego, na chwilę zbłąkanego w zaczarowanym ogrodzie tęsknoty.

Wyrwał się stanowczem szarpnięciem duszy odzyskującej poczucie samej siebie z uroków w jakie wszedł wspomnieniem tęsknem, poruszonem chwilą rozmowy z Tarnogrodzkim i w zgodzie zupełnej z wolą własną na krótko w nim zachwianą, oczekiwał spokojnie skutków widzenia się z kuzynem.

Po skończonej wizycie, gdy żegnający się z nim Tarnogrodzki znowu coś napomknął o konieczności wypoczynku letniego, odparł mu stanowczo, podkreślając dobitnie niemal każde słowo:

„Ha, najpewniej i mnie gdzieś wypoczynek nie minie... Najpierw żonę z dziećmi wyprawię do krewnych, później o sobie pomyślę... Mam tylu przyjaciół łaskawych na mnie, wśród których tak mi jest dobrze, jak wśród wymarzonej rodziny..."

Po tych słowach, odmierzonych jak plagi na intencyę pojednawczych usposobień Tarnogrodzkiego, pożegnał go z nieudaną swobodą, prosząc by zawiózł najlepsze pozdrowienie żonie swojej i kuzynce Natalii..

. . . .

Powracał Granowski do domu z uczuciem wielkiej ulgi w duszy, jakby po jakimś niezwyczajnym jej trudzie i wysiłku, obiecującym pewność życia, odsuwającym w ciemność nicestwa niepokój jego i trwogę.

Gdy znalazł się w mieszkaniu swojem, spojrzał badawczo, przechodząc przez pokój sypialny, na uśpione główki swych dzieci.

Coś zatargało nieznośnie jego sumieniem, zachwiało tą pogodą i pojednaniem z samym sobą, z najniewątpliwszą istotą własną, z jaką powracał do domu. Ogarnęła go nagle wątpliwość, czy z trudu jego, z jego walk o niezależność ducha, potrafią skorzystać te dusze nieodgadnione, którym dał życie. Czy uznają jego wysiłek, znajdą w sobie powołanie i wolę dobrą wytrwania na jego drodze, czy nie ulegną pokusom i słabościom, nie ugną się pod ciężarem dobrowolnie przyjętym, nieodłączonym od chęci oparcia życia na niewzruszonych podstawach dumy i szlachetności.

I wnet z tych faktów, w gruncie rzeczy, powszednich, przez jakie przeszedł wieczorem, z tego spotkania się swego z Tarnogrodzkim, z oparcia się jego woli o wolę kuzyna, wyrósł w umyśle jego, rozdartym wątpieniem, jakiś potworny i olbrzymi fakt walki odwiecznej dwóch sił wrogich, zapamiętale dążących do odebrania sobie dusz ludzkich, każda dla swoich celów i zamysłów, jedna na chwałę i rozpromienienie bytu człowieczego, druga — na jego pognębienie i spętanie. Ujrzał wrogów walczących nieprzejednanie, a pomiędzy nimi mrowisko ludzkie zwrócone bez przekonania na obie strony, usiłujące przejednać wrogów, skłonne do ustępstw, do krótkotrwałych z nimi przymierzy, układów bojaźliwych, podstępów i udawań. Uśpione główki dzieci swoich wyrywał Granowski z tej rzeszy ludzkiej, jakby chciał je przed utonięciem uchronić.

— — — — — — — — — — —

Z wieczoru, spędzonego razem z Granowskim u krewnych, powracał Tarnogrodzki z niemiłem uczuciem chybienia, nieudania się czegoś, co był z góry obmyślał i starał się uskutecznić. Ani skruchy, ani poczucia winy nie dostrzegł w Granowskim, przeciwnie wydało mu się teraz, że w jego zachowywaniu się było coś urągliwego, że w duchu musiał śmiać się z niego i z jego usposobień urzędowo pojednawczych. Cierpkie uczucie zawodu zaczęło nim owładać. Z niem powrócił do Tarnogrodu.

Powracającego po paru tygodniach nieobecności w domu, witała we wspaniałym westybulu pałacu tarnogrodzkiego, przerobiona oddawna na wzór i podobieństwo męża, pani Natalia.

„Cóż tam słychać w Warszawie, Olbrachcie—ozwała się do męża po pierwszych słowach pozdrowienia, jak się mają Zenonostwo, a Ernesta przypadkiem nie spotkałeś u nich?

„Owszem, owszem—odparł niecierpliwie Tarnogrodzki—widziałem, nawet rozmawialiśmy dość długo ze sobą... Zawsze taki sam—dodał z widocznem rozdrażnieniem w głosie—zawsze hardy i pyszny.. wielki człowiek, pan profesor, wszyscy go tam lubią, słuchają, ma mnóstwo przyjaciół, o nas może niedbać... A zresztą... wiem o tem, że na wdzięczność ludzką nigdy nie liczę"... — tu machnął ręką i, jakby dla pokrzepienia rozdrażnionego ducha, wszedł majestatycznym, pewnym krokiem do wnętrza pałacu, do tego przybytku wzniesionego i urządzonego własną wolą, której tu, w jego obrębie, nigdy jeszcze nikt nie przeciwstawił się skutecznie, nie podyktował swego prawa.

Błogość doznana wypierała powoli poczucie zawodu, z jakiem powracał Tarnogrodzki do domu...

ka: Aleksander, żonaty z ks. Marceliną Radziwiłłówną, Jerzy, żonaty z Maryą Czermak i Konstanty, zmarł bezpotomnie—oraz córka hrabina Delaroche-pouchain.

Mowa p. Dymszy

wygłoszona w Dumie d. 26 go grudnia w odpowiedzi na dodatkową deklaracyę prezesa rady ministrów.

Z wyjaśnień prezesa rady ministrów w sprawie polskiej wieje zupełnie nowa nuta, nuta spokojnego hasła pojednania i sprawiedliwości. Oczywiście, gdyby można było przypuścić, że hasłem tem zdolni są przejąć się inni członkowie rządu, że hasło to rzeczywiście stać się może nicią przewodnią dla jakiejkolwiek zmiany stosunku władzy do sprawy polskiej—to należałoby je przyjąć z uznaniem.

Lecz, niestety, oczy rządu są tak mocno zawiązane pod tym względem niechęcią widzenia rzeczywiście, że wątpić należy, aby wypowiedziane tutaj słowa mogły wydać upragnione owoce. Rząd nie chce widzieć faktycznego stanu rzeczy. Dziwi się, że polacy nie mogli się dopatrzeć w programie rządowym jakichś pozytywnych planów jakiegoś systemu, wytykającego drogi i środki, przy których pomocy możnaby było w Królestwie Polskiem wprowadzić wzamian okupacyi wojennej — dlatego, że tak właśnie jeden z mówców obozu nacyonalistycznego w r. z. nazwał to położenie zarządu w Królestwie Polskiem, które do chwili obecnej tam istnieje — cóż, mówię, gdyby rząd chciał wprowadzić te ulepszenia, które usunęłyby taki nielegalny stan rzeczy i taką samowolę, jaka tam panuje, to, oczywiście, mógłby ustanowić pewien porządek, oparty na prawie i odpowiadający narodowym i kulturalnym właściwościom polaków. I na to nie potrzeba, jak mówi prezes rady ministrów, stawiać na razie kwestyę polską w całej jej objętości. Wystarczy spojrzeć na smutną rzeczywistość, polegającą na usunięciu wszelkiego legalnego porządku.

W Królestwie Polskiem, w kraju polskim i szkoła początkowa nie jest czysto polska; średniej szkoły polskiej rządowej niema, nie mówiąc już o uniwersytecie, z którego usunięci zostali wszyscy profesorowie polacy i niema ani jednej katedry polskiej. Zapytuję panów, czy można narodowi kulturalnemu, liczącemu w granicach państwa rosyjskiego 13 milionów polaków, nie dać wyższego zakładu naukowego? Czyż nie jest to stała, długa krucyata przeciw oświacie polskiej, przeciw nauce polskiej, przeciw odrębności narodu polskiego? I tak się robi, a nam mówią, że życzliwy stosunek powinien być tą podstawową linią, która powinna odnieść tryumf w naszych stosunkach.

W gub. Królestwa Polskiego dotychczas trwa opieka administracyjna i administracyjny zarząd miejski; to w swoim czasie stworzył rząd i to się powtarza w deklaracyi. Mówią nam: Tak, dostaniecie samorząd miejski i ziemski. I prezes rady ministrów mówi nam, że rząd zrobił wszystko, aby nadać bieg właściwy, jak się wyraził sekretarz stanu Kokowcew; samorząd w gub. Królestwa Polskiego jest w toku—jak się wyraził. Cóż jednak widzimy w rzeczywistości? Ustawa ziemska nie tylko nie została wniesiona do ciał prawodawczych, ale nawet jeszcze nie opracowana, a ustawa samorządu miejskiego wprawdzie jest wniesiona, ale uwięzła w Radzie Państwa, odesłano ją po raz drugi do komisyi i kiedy z niej znowu wyjdzie i kiedy ją Duma zobaczy — jest to zgoła niewiadome. Przypuszczać można, że ją odłożono ad calendas graecas. Zdaje mi się, że wpływ rządu na izby prawodawcze jest przynajmniej tak silny, że możnaby było faktycznie wysunąć tę sprawę na linię rzeczywistości; w przeciwnym razie okaże się, że w pracy prawodawczej dla Królestwa Polskiego można stwierdzić zupełny nihilizm. Natomiast to wszystko, co zmierza ku temu, aby nałożyć nowe podatki, nowe ograniczenia na mieszkańców — to wszystko jest wprowadzone w życie. Ale kiedy raz znalazła się jedna ustawa, która miała ulżyć trochę życie, to ustawa ta uwięzła w kancelaryi Rady Państwa. Później przytoczę jeszcze kilka przykładów, aby wykazać, na czem opiera się ten nielegalny ustrój w Królestwie Polskiem.

Na mocy prawa, wszyscy mieszkańcy państwa rosyjskiego mają jednakowe prawo do służby państwowej. Cóż się jednak okazuje w rzeczywistości? W gub. Królestwa Polskiego obecnie w instytucyach ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwie sprawiedliwości, niema nawet 3—4 proc. polaków i kiedy zapytujemy władzę wyższą, dlaczego tak jest, nie otrzymujemy jasnej odpowiedzi.

Muszę przypomnieć tym posłom, którzy brali udział w pracach prawodawczych 3 Dumy, że w r. z., zdaje się w kwietniu, z tej mównicy wiceminister sprawiedliwości oświadczył wyniośle wobec Dumy i otrzymał od niej oklaski, iż izba sądowa warszawska składa się z 36 członków, sądzących sprawy cywilne według kodeksu Napoleona, przyczem dodał: z tych 36 członków, 32 jest prawosławnych, 3 ewangelików, jeden mahometanin. Polaka i katolika ani jednego.

Oczywiście, że prawa języka państwowego powinny być zastrzeżone. Lecz kiedy w cyrku lub w teatrze, gdzie jest 95 proc. ludności polskiej, reżyser wychodzi i anonsuje, że zamiast tego numeru, będzie wykonany drugi, przyczem używa języka rosyjskiego—wtedy wydaje się to niezrozumiałe. Władza miejscowa zaś zapewnia, że tak być powinno, gdyż przez to ochrania się godność języka państwowego.

Ponieważ w mowie przedstawiciela Koła Polskiego było wspomniane o kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, prezes rady ministrów powrócił do tej sprawy i powiedział: niechaj polacy przedstawią listę dymisyonowanych i wtedy będzie można sprawę tę rozważyć. Muszę przypomnieć panom, że kiedy w grudniu r. z. sprawa ta była rozważana w Dumie, to prezes rady ministrów z tej mównicy uspokoił polaków, przez co skrócił obrady, mówiąc, co następuje: oto jego słowa, według stenogramu: „zapytują mnie, co się stanie z tymi wszystkimi pracownikami i ich rodzinami, którzy dotychczas mieli zajęcie na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej? Zdaje mi się, że na to pytanie nie trudno dać odpowiedź. Uczciwy pracownik znajdzie kawałek chleba i po skupieniu przez rząd" I, kończąc swą mowę, sekretarz stanu, Kokowcew, dodał: „Niechaj uczciwi pracownicy z pośród uczciwych ludzi, którzy dotychczas sumiennie pracowali dla towarzystwa prywatnego, nie lękają się o swój los i spokojnie pracują dalej na pożytek państwa". Po takiem oświadczeniu oczywiście i my, przedstawiciele Królestwa Polskiego w Petersburgu i społeczeństwo polskie w kraju, uspokoiło się. Cóż się jednak okazało w rzeczywistości? Że dziesiątki, setki ludzi otrzymują dymisyę tylko dlatego, że są polakami. Co się tyczy danych statystycznych, to prezes rady ministrów może oczywiście polecić dostarczyć te dane po Świętach, kiedy będzie rozważany budżet ministerstwa komunikacyi i prawdopodobnie powróci wtedy do nich. Ja zaś postaram się przedstawić moje dane statystyczne o tych faktach, które jasno stwierdzają, jak są spełniane dane tutaj obietnice. W sierpniu zarząd kolei uznał za niezbędne sprowadzić z Moskwy tragarzy rosyjskich, aby odnosili walizki na stacyach kolejowych. Gdzież tutaj zabezpieczenie pracy uczciwych pracowników polaków, którzy tam służyli lat dziesiątki i czy zachodziła potrzeba sprowadzać z Moskwy ludzi, aby pozbawiać kawałka chleba tych, którzy pragną go mieć z pracy w mieście rodzinnem. Naturalnie, ani przez chwilę nie wątpię, że prezes rady ministrów pragnął dotrzymać swej obietnicy, ale to daje nam obraz tego wewnętrznego rozłamu, który istnieje między jednym a drugim przedstawicielem rządu. Ale nasz zarząd idzie jeszcze dalej w uciskaniu polaków i tego nie można nie skonstatować.

Następnie, panowie, nie mogę oprzeć się zdumieniu z powodu jednej części oświadczenia prezesa rady ministrów. Kiedy radzi polakom — są to autentyczne słowa jego deklaracyi — aby, jeżeli ich uciskają, wskazywali, na czem polega niesprawiedliwe stosowanie prawa i domagali się jego przywrócenia, domagali się legalności; jeżeli zaś prawo jest niesprawiedliwe — mówił dalej sekretarz stanu, Kokowcew — to należy dążyć do jego zniesienia, lub zmiany w porządku ogólnym dla wszystkich obowiązującym. Czy to można brać poważnie, panowie? Ja myślę, że tej części deklaracyi nie można traktować poważnie. To tak powiedziano, jakgdyby polacy posłowie do Dumy w ciągu 7 — 8 lat od czasu wydania manifestu, nie domagali się tutaj, w Dumie i w Radzie Państwa swoich praw. Myślę, że nie było ani jednego wypadku pogwałcenia tych praw, aby polacy nie mówili o konieczności wydania prawa, lub zmiany w niem, nie przytaczali przykładów samowoli, nie wnosili nawet interpelacyi.

Przechodzę teraz do ostatniego punktu mowy prezesa Rady ministrów, który sam się dziwi, że Polacy protestują przeciw zamieszczeniu w deklaracyi rządowej terminologii „gubernie nadwiślańskie". „Kraj Nadwiślański" — jest to terminologia literacka, wymyślona w swoim czasie przez publicystykę. Nigdzie w „Zbiorze praw", a tembardziej w prawach zasadniczych nie znajdziecie, panowie tej terminologii choć możecie jej szukać, ile wam się podoba. Zapytuję panów, dlaczego w podobnym wypadku nie nazywacie Finlandyi krajem Nadfińskim, Nadbotnickim lub może Nadnewskim, gdyż przecie Newa tam płynie? Na mocy tegoż prawa możecie to zrobić, t. j. na mocy takiegoż prawa nazwy publicystycznej. Lecz mówić w deklaracyi rządowej, w akcie niewątpliwie wysokiego znaczenia politycznego nie można inaczej, jak używając tej terminologii, którą nadana została danej miejscowości. A że taka terminologia została nadana, pod tym względem, panowie, ja myślę, że nie może być dwóch zdań.

Nie będę przytaczał tutaj całego arsenału motywów państwowych, powołam się tylko na prawa zasadnicze, na art 2 gi, w którym jest mowa o przyłączeniu Królestwa Polskiego do Państwa Rosyjskiego. Wspomnę też o uwadze do art. 4 go, gdzie jest mowa o specyalnym obrzędzie koronowania ustanowionym jeszcze w prawie dla króla polskiego, t. j dla Najjaśniejszego Pana w charakterze króla polskiego. Wreszcie wspomnę o całym szeregu praw "specyalnych przy wyborach do Dumy i do Rady Państwa. Tutaj mianowicie w tej części najnowszych praw zasadniczych wszędzie ten kraj mianuje się guberniami Królestwa Polskiego. I oto nagle, w deklaracyi rządowej nam mówią: Tak, instytucye ziemskie rozciągniemy i na kraj Nadwiślański. Ja myślę, że tego wyrażenia użyto nieprawidłowo i z tego punktu widzenia uważam protest za zupełnie uzasadniony.

Jest jeszcze i inny forma bardzo często odpowiada tej nowej treści, którą możemy wlać w pewne pojęcie. Tutaj, z mównicy Dumy, w prasie, urzędzie ustawicznie mówią o „inorodcach". Nikt z panów, a w każdym razie bardzo wielu z panów nie zdaje sobie sprawy z tego, co to są „inorodcy". Proszę panów zajrzeć do tomu IX, jeżeli się nie mylę, na str. 162, gdzie znajdziecie wyliczenie „inorodców". Czuwasze, Kałmycy i 8 lub 9 pojedyńczych plemion, które, według ścisłego pojęcia i wyrażenia naszego prawodawstwa, nazywają się „inorodcami", ale nikt inny. My, polacy, na mocy prawa, jesteśmy takimi samymi obywatelami państwa rosyjskiego, korzystającymi z pełnych praw, jak wszyscy inni. Nie jesteśmy „inorodcami" i nazywać nas "inorodcami" jest to nadużycie ze strony prasy, na które może ona sobie pozwalać, ale nie można jego mówić w Dumie; nie wolno. Gdy jednego razu zrobiono to w komisyi Dumy, zaprotestowałem przeciw temu; przedstawiciel rządu cofnął zaraz to wyrażenie, mające na celu zlekceważenie znaczenia i godności narodowości, przyłączonej do imperyum. Nie należy tego robić jednak w dokumentach rządowych, lecz pozostawić to dziennikom i porachunkom partyjnym. Rząd w żadnym razie nie powinien wchodzić na tę drogę.

Polacy nie mogli nie spodziewać się od programu rządowego jakichkolwiek faktycznych zapewnień, że usunięte zostaną te przeszkody, które nie dają polakom w Królestwie Polskiem żyć pod opieką praw, przyczyniających się do wzmocnienia sił moralnych i materyalnych narodu, nie zaś przy systemie bezcelowego rusyfikowania, o czem przed chwilą mówiłem. Środki te nie wybiegały dalej po za obietnicę samorządu, który, jak już wspominałem, ugrzązł gdzieś w komisyi Rady państwa.

Sprawy bałkańskie.

Nastrój delegatów państw związkowych.

Pewien wybitny dyplomata bułgarski na zapytanie korespondenta „Neue Freie Presse", czy prawdziwa jest wiadomość, jakoby związkowcy w razie nieotrzymania od Turcyi zadawalającej odpowiedzi mają zamiar przedstawić jej swoje ultimatum, udzielił informacyi następujących:

„Ultimatum — jest to jasno zdefiniowane pojęcie prawno-polityczne.

„Obecnie słowo to znaczyłoby, że my, związkowcy, w razie nieotrzymania od Turcyi w oznaczonym terminie zadawalającej odpowiedzi — rozpocząć mamy wojnę na nowo.

„Nie należy pogarszać sytuacyi, która i tak jest dość poważna.

„Turcy sądzą, iż przewlekanie układów przyniesie jej korzyść. Dla nas — będzie ono zgubne. Szczególniej my, bułgarzy, nie robimy z tego tajemnicy, iż utrzymywanie pod bronią tak licznej armii jest dla nas bardzo uciążliwe.

„Taktyka turecka mimowoli wywołuje rozgoryczenie.

„Turcy nie dążą do zaspokojenia rozsądnych żądań, chcą jedynie w jakikolwiek sposób wywołać niesnaski i, z pomocą Allaha, wyciągnąć z nich korzyści.

„Tureccy mężowie stanu wiedzą dobrze, że Adryanopol nie da się utrzymać.

„Dowodem — propozycye tureckie, ażeby kwestye granicy bułgarsko-tureckiej oddane zostały do rozpatrzenia na konferencyi pokojowej, inne zaś sprawy pozostawione zostały decyzyi wielkich mocarstw. Dlaczego nastąpiło wyodrębnienie tej sprawy?

„Jedynie dlatego, ponieważ mocarstwa uważają Adryanopol za stracony dla turków.

„Hrabia Berchtold przed kilkoma dniami bawiąc w Konstantynopolu usilnie doradzał pogodzenia się z myślą o utracie Adryanopola.

„W razie, jeżeli Turcya zmusi nas do rozpoczęcia wojny na nowo, mocarstwa postarają się użyć w stosunku do Turcyi czynników bardziej przekonywujących.

„Trudne położenie, w jakiem tureccy mężowie stanu znajdują się w stosunku do swego narodu, nie usprawiedliwia kompromisowej polityki względem tegoż narodu.

„Na nieprawdopobne żądania turków, ażeby związkowcy nie otrzymali ani piędzi zdobytego terytoryum, na mocy ich oświadczeń przed rozpoczęciem wojny, bułgarzy odpowiedzieli im wyraźnie: Historya nie zna wypadku, w którym zwycięzca, po odniesionem zwycięstwie, puścił w niepamięć pierwotne przyczyny wojny.

W 1877 r. rosyanie rozpoczęli wojnę, ażeby wywalczyć reformy, przedstawione konstantynopolitańskiej konferencyi ambasadorów. Po zwycięstwach rosyjskich przyszedł jednak pokój w San-Stefano, który turcy przyjąć musieli.

„Bułgarya powinna otrzymać Adryanopol i otrzyma go.

„Adryanopol powinien się stać miastem bułgarskiem, a nie wolnem, autonomicznem.

„Dążymy do tego nie w celach polityki nacyonalistycznej, lecz w celach militarnych.

„Turcya powinna wypowiedzieć swe zdanie jasno, zwięźle i w najkrótszym czasie.

„Nadzieja na Rumunię jest zdradliwa. Gdyby Rumunia zechciała pomagać Turcyi, znaleźlibyśmy się w sytuacyi bardzo niemiłej.

„Nie sądzimy jednak, ażeby Rumunia zechciała wystąpić w obronie Turcyi, jeżeli nie uczyniła tego przed paru miesiącami.

„Liczymy w tym względzie na jej oryentacyę polityczną".

Informacye.

Petersburski „Dzień" donosi, że w kołach biurokratycznych spodziewają się znacznych zmian w składzie osobistym zjednoczonego gabinetu. Zmiany te mają nastąpić przed rozpoczęciem sesyi instytucyi prawodawczych. Na porządku dziennym znajduje się kwestya dymisyi Sablera, Kasso i Suchomlinowa. Dymisya ministra wojny jest już zdecydowana. Kasso ma być mianowany posłem do Rady Państwa, dotychczas jednak nie rozstrzygnięto, kto ma być jego następcą. Niema również upatrzonego kandydata na stanowisko nadprokuratora Synodu.

Komisya prawna komitetu do spraw walki z niewypłacalnością rozpoczęła opracowywanie projektu nowej ustawy o administracyach. Projekt opierać się będzie na następujących zasadach: administracya ma obowiązek nie tylko czuwać nad całością poleconego jej pieczy przedsiębiorstwa handlowego, lecz również pracować w kierunku jego rozwoju. Po ogłoszeniu administracyi przedsiębiorstwo staje się towarzystwem udziałowem.

Podolskie gubernialne zgromadzenie ziemskie.

Dzień ósmy (18 grudnia).

P. Sewostjanow referuje sprawę szpitala kamienieckiego. Zdaniem komisyi, gubernialny szpital w Kamieńcu nie może obsługiwać gubernii. Figura geograficzna gubernii wskazuje na konieczność otwarcia, conajmniej, trzech szpitali rejonowych. Szpital kamieniecki może być jednym z nich. Sprawa szpitala kamienieckiego łączy się ściśle ze sprawą budowy 3-go szpitala dla obłąkanych. Szpital taki jest w Winnicy, drugi — może być szpital kamieniecki, który posiada oddział dla chorych umysłowo. Na urządzenie trzeciego szpitala — komisya proponuje nabycie gmachów szpitala wojskowego w Ładyżynie.

Po długich debatach, wyznaczono na rok następny na utrzymanie szpitala 123 732 rb., na przytułek przy nim 21,367 rb. i na szkołę felczerską przy szpitalu 18,199 rb. Ilość łóżek w szpitalu postanowiono zmniejszać stopniowo i z obecnych 180 zredukować ją w ciągu 3 lat najbliższych do 120. Jednocześnie postanowiono zwrócić się z prośbą do miasta i powiatu o przyśpieszenie budowy własnego szpitala, aby obecny szpital kamieniecki można było zamienić na rejonowy — dla obłąkanych — i na szkolny, dla praktyki uczniów szkoły felczerskiej.

Na utrzymanie winnickiego szpitala dla obłąkanych wyznaczono 45 tys. rb. i na lecznicę chorób kobiecych — 15 tys. rb.

Na koszty utrzymania biura sanitarno-lekarskiego w roku 1913 wyasygnowano 18,980 rubli.

Wniesiono do budżetu 600 rb. na wynagrodzenie proboszcza katedry krzemienieckiej za obsługę duchowną chorych w szpitalu i przytułku. W roku bieżącym proboszcz otrzymywał 300 rb.

Dzień dziewiąty (19 grudnia).

Dzisiaj dzień „Podolanina". Nacyonaliści podolscy zmobilizowali siły i wygrali batalię, uzyskując 20,592 rb. subsydyum dla redakcyi swojego organu.

Obrady dzisiejsze rozpoczęły się od dalszego ciągu referatu komisyi sanitarno-lekarskiej, przerwanego wczoraj wieczorem.

Zgromadzenie poleca wydziałowi opracowanie projektu składu ziemskiego materyałów aptecznych, wyznacza 60 tys. rb. na ukończenie budowy szpitala pow. w Mohylowie, przyznaje 10 tys. rb. zapomogi podolskiej lidze walki z gruźlicą na budowę sanatoryum, z warunkiem, aby jedna czwarta miejsc w sanatoryum była w rozporządzeniu gub. ziemstwa. Zaznaczyć tu wypada, że lidze już poprzednio przyznane było subsydyum ziemstwa — 15 tys. rb.

Dalej, prezes komisyi drogowej, radca Paton, referuje sprawę podziału 129 tys. rb. kapitału drogowego między poszczególne powiaty na budowę dróg bitych.

Na przebudowanie Nowego mostu w Kamieńcu przeznaczono 40 tys. rb.

Z kolei przychodzi pod obrady sprawa subsydyum redakcyi „Podolanina". Opozycyi ubyło dwa głosy: hr. Heydena i p. Fr. Jaroszyńskiego, którzy wyjechali, siły nacyonalistów wzrosły o dwóch posłów do Dumy, przybyłych z Petersburga pp. Awerjanowa i Giżyckiego.

Sprawę referuje w imieniu komisyi spraw ogólnych p. Timczinskij. Redakcya „Podolanina" prosi gub. ziemstwo o zapomogę na rok 1913 w sumie 20,592 rb. Komisya proponuje prośbę „Podolanina" odrzucić.

Rozpoczęły się debaty, które tu w skróceniu podajemy.

Dmitriew. Należę do prawicy, mogę więc wypisywać „Podolanina", mogę go zresztą wspomódz z własnej kieszeni, wszelako z ziemskiej kasy nie dam mu ani grosza. „Podolanin" to nie ziemski organ, a partyjny, polityczny. Większość obywateli—polacy, którzy płacą podatki do ziemskiej kasy. Nie może więc ta kasa popierać pisma, które, szczując na polaków, sieje narodowe waśni.

Giżyckij. Ziemstwo potrzebuje mieć swoje pismo, stworzyć go trudno, taniej kosztuje dać zapomogę istniejącemu pismu, które z czasem stanie się czysto ziemskiem pismem.

Dmitriew: Gdzie gwarancya? Czy wydział ziemski przyjmuje odpowiedzialność za kierunek pisma?

Łozinskij i Juszniewskij: Ziemstwu potrzebny swój własny organ a nie polityczna gazeta.

Duchowny **Kurczynskij:** Lecz prasa wyśmiewa to, co dla nas rosyan najdroższe. Dla poprawy moralności ludu wiejskiego potrzebne „uczciwe prawe pismo".

Michałowskij: Języka „Podolanina" wieś nie rozumie. Gazetę ziemską możemy mieć za 13 tys. rb., a „Podolaninowi" trzeba dać 20 tys. Co dogodniejsze dla ziemstwa — sami osądźcie.

Dmitriew: Lud umoralnia się przez wszczepianie kultury; pismo, które podjudza jedną część ludności na drugą — kultury nie wszczepi.

Markiewicz: W roku 1905 był pożar; tylko prawa literatura nawoływała wówczas do poszanowania prawa i porządku. Jeżeli nie chcemy powtórzenia „iluminacyi", popierajmy prawą prasę.

Tokarzewski-Karaszewicz: Nie mogę płacić temu, kto na mnie szczuje.

Nakoniec zachwyt nacyonalistów wywołało oświadczenie radcy **Barana** (od włościan), iż uważa „Podolanina" za pożyteczną gazetę.

Zażądano tajnego głosowania, które dało 25 głosów za przyznaniem zapomogi i 19 przeciw.

Radca **Dmitriew** wnosi poprawkę, aby wydział ziemski przyjął odpowiedzialność za dział ziemski w „Podolaninie"; poprawkę przyjęto.

Przeciw uchwale wniesiono protest, z podpisami 15 radców.

Votum separatum hr. Heydena, który nie był obecny przy debatach—odrzucono.

W ten sposób zmarnowano 20 tys. rb. publicznego grosza. Ta suma daje się obliczyć i rozłożyć na dziesięciny. A kto obliczy skutki trucizny, którą za rok „Podolanin" zdąży wsączyć w duszę ludności?

T. M.

W sprawie zjazdu kooperacyjnego w Kijowie.

21 b. m. w lokalu komitetu wystawy kijowskiej odbyło się walne zgromadzenie organizacyjnego komitetu zjazdu kooperacyjnego, który ma się odbyć w Kijowie w czasie przyszłorocznej wystawy.

Zgromadzeniu przewodniczył hr. Heyden. Rozpatrzono i uchwalono projekt programu i regulaminu zjazdu. Zjazd będzie się nazywał oficyalnie „Drugim wszechrosyjskim zjazdem kooperacyjnym", ponieważ od czasu pierwszego zjazdu w Moskwie 1908 roku, nie było zjazdu, któryby obejmował wszystkie formy kooperacyi.

Wedle uchwalonego projektu—sprawy, dotyczące wszystkich form kooperacyi, mają być rozstrząsane na plenarnych posiedzeniach zjazdu, zaś sprawy, dotyczące poszczególnych jej form—w odnośnych sekcyach. Sekcyi tych projekt przewiduje 4, mianowicie: sekcya spółek kredytowych, spożywczych, rolnych i zarobkowych. Nadto utworzono jeszcze jedną sekcyę—organizacyi, biorących czynny udział w rozwoju kooperacyi. Tu zaliczono T-wa kooperatystów, sekcye kooperacyjne T-w rolniczych, ziemstwa i ziemskie kasy drobnego kredytu i nakoniec zarząd spraw drobnego kredytu przy ministerstwie finansów.

Projekt programu obejmuje 12 spraw, które mają być rozstrząsane na plenarnych posiedzeniach zjazdu, jako sprawy o charakterze ogólnym. Oto ich spis: 1) Projekt prawa o kooperatywach. 2) Ogólne zasady struktury kooperacyjnych związków. 3) Zasady organizacyi zjazdów kooperacyjnych. 4) Stosunek wzajemny różnych form kooperacyi. 5) Kooperacyjne banki. 6) Muzeum kooperacyi. 7) Statystyka kooperacyi. 8) Peryodyczne kursy i stałe szkoły kooperacyi. 9) Kooperacya a ziemstwa. 10) Unormowanie najemnej pracy w kooperatywach. 11) Kulturalna misya kooperacyi. 12) Kooperatywy budowlane.

Programy poszczególnych sekcyi obejmują sprawy specyalne.

Przyjęto za zasadę, że sprawy włączone do programu ogólnego mogą być lub nie być rozpatrywane poprzednio na posiedzeniach sekcyjnych, zaś sprawy włączone do programów poszczególnych sekcyi wnoszą się na plenarne posiedzenia zjazdu, tylko po uprzedniem ich rozpatrzeniu w sekcyach.

Komitet organizacyjny zjazdu, korzystając z przysługującego mu prawa kooptacyi, zwrócił się do centralnych organizacyi kooperacyjnych i instytucyi, popierających rozwój kooperacyi, z prośbą o wybór swoich przedstawicieli na członków komitetu. Dokompletowany w ten sposób komitet ma się zebrać w dniu 10 stycznia r. p. dla ostatecznego rozpatrzenia programu i regulaminu zjazdu, poczem niezwłocznie będą podjęte starania o ich zatwierdzenie.

Zgromadzenie ziemskie powiatu kijowskiego.

Onegdaj w lokalu powiatowego zarządu ziemskiego odbyło się drugie w roku bieżącym zgromadzenie kijowskiego ziemstwa powiatowego. W zastępstwie nieobecnego w Kijowie marszałka szlachty M. Czychaczewa przewodniczył mirowy pośrednik J. Semenkiewicz.

Po zagajeniu posiedzenia prezes powiatowego zarządu W. Demczenko wyjaśnił zebranym powody zwołania drugiej sesyi zgromadzenia. Przedewszystkiem, z powodu zatwierdzenia nowych przepisów o wydawaniu zapomóg rządowych na budowę szkół, powstała konieczność zmiany odnośnych uchwał, powziętych podczas sierpniowej sesyi zgromadzenia, które zatwierdziło plan budowy sieci szkolnej w przeciągu lat 20, gdy obecnie, według nowych przepisów, zapomogi rządowe na cel powyższy rozłożone zostały na lat 40. Powtóre, z powodu powstałej w komisyi różnicy zdań w sprawie ustawy kasy emerytalnej urzędników ziemskich gubernii kijowskiej, kwestya ta powinna niezwłocznie zostać rozpatrzona przez zgromadzenie ziemskie. Wyłuszczywszy następnie powody włączenia do programu obrad zgromadzenia pozostałych spraw porządku dziennego, prezes zarządu zakomunikował zebranym, iż w ostatnich dniach zostało sankcyonowane nowe prawo, uwalniające ziemstwa od 1/2 procentowej opłaty za przechowywanie kapitałów ziemskich w kasach rządowych, co da możność zaoszczędzenia 2,500 rb. rocznie; na mocy tegoż prawa ziemstwo zwolnione zostanie od wykonywania powinności etapowo-więziennej, co przysporzy mu 2 000 rb. rocznie, oraz od dostarczania koni dla przejazdu urzędników policyi, sędziów śledczych i pośredników mirowych. Jeżeli zamiast oddawania do użytku tych urzędników koni pocztowych, ziemstwo zwraca im wydatki za przejazd, to skarb państwa pokrywa ich sumę; o ile zaś ziemstwo przewozi urzędników własną pocztą, wówczas rząd zwraca mu 1/3 wydatków na utrzymanie poczty. Wobec tego, ziemstwom gubernii kijowskiej corocznie zwracana będzie suma, wynosząca około 11—12 tys. rb. Ogółem zaś rząd przyjmuje na siebie około 15—16 tys. rb. wydatków każdego ziemstwa powiatowego.

Poza tem rząd bierze także na siebie niektóre wydatki ziemstwa gubernialnego. Kijowskie ziemstwo gubernialne uwolnione zostanie od wpłacania duchowieństwu (1,6 tys. rubli rocznie), od pół procentowej opłaty za przechowywanie kapitałów w kasach rządowych oraz otrzyma zapomogę na utrzymanie umysłowo chorych i obłąkanych, przyczem utrzymanie furyatów skarb bierze całkowicie na siebie, do utrzymania zaś chorych umysłowo pozostałych kategoryi należy w jednej trzeciej, co stanowić będzie dla kijowskiego ziemstwa gubernialnego oszczędność w sumie 120 tys. rubli.

Ogółem nowe prawo da możność zaoszczędzenia gub. ziemstwu kijowskiemu 250 tys. rb., dziesięciu zaś ziemstwom powiatowym około 200 tys. rb., czyli razem 450 tys. rb. Zaoszczędzone w ten sposób fundusze prawdopodobnie użyte zostaną na zwiększenie kapitału drogowego, przyczem na powiat kijowski wypadnie około 30 tys. rb.

Po obraniu na sekretarza zgromadzenia radnego W. Trytszla, p. Demczenko podniósł kwestyę uczczenia przez ziemstwo 300-ej rocznicy Domu Romanowów. Poprzednie zgromadzenie asygnowało 300 rb. na nabycie wydawnictw okolicznościowych dla wychowańców szkół ziemskich i urządzenia odczytów w szkołach. Obecnie zarząd ziemski projektuje zgromadzeniu zakupić odpowiednie książeczki dla 4,000 dzieci uczęszczających do 300 szkół ziemskich, co wyniesie 400 rb., we wszystkich szkołach umieścić odpowiednie obrazy (100 rb.), urządzić odczyty (100 rb.) i utworzyć 5 stypendyów po 80 rb. dla dzieci włościańskich przy szkole rolniczej w Mirockiem.

Zgromadzenie uchwala wszystkie powyższe kredyty, oraz postanawia wszystkie szkoły otwierane w roku przyszłym nazwać jubileuszowemi.

Po krótkiej przerwie członek zarządu ziemskiego d-r J. Sudakow referuje projekt instrukcyi dla ziemskiego personelu lekarskiego. Dyskusyę wywołuje punkt 61 instrukcyi, na mocy którego w razie uwolnienia lekarza ziemskiego zarząd obowiązany jest uprzedzić go o swej decyzyi na miesiąc przedtem, lub też wypłacić pensyę miesięczną. Co do tego punktu zdania radnych się podzieliły.

Jedni, wychodząc z założenia, że ziemstwo nie będąc fabryką ani zakładem przemysłowym, nie zna antagonizmu pomiędzy kapitałem i pracą, lecz zna jedynie wspólną pracę i dlatego podobny paragraf jest zupełnie zbyteczny. Opinię swą oponenci popierali dowodem, iż w służbie państwowej nic podobnego nie ma miejsca, oraz iż paragraf ten jest ubliżeniem dla lekarzy.

Inna część radnych wypowiadała się za pozostawieniem paragrafu 61, dowodząc, iż bez takiej gwarancyi żaden lekarz nie zechce pracować w ziemstwie, oraz iż w służbie rządowej dymisyonowany urzędnik pobiera zwykle pensyę 4 miesięczną, gdyż 2 miesiące zazwyczaj choruje, później zaś otrzymuje urlop 2 miesięczny.

Ostatecznie znaczną większością głosów przyjęto instrukcyę w całości.

W dalszym ciągu zebrania dr Sudakow referuje projekt utworzenia rady sanitarnej przy powiatowym zarządzie ziemskim. Do składu ra-

dy, projektowanej na wzór rady sanitarnej ziemstwa gubernialnego, należeć mają wszyscy członkowie powiatowego zarządu ziemskiego, radni z wyboru, wszyscy lekarze i przedstawiciel rady sanitarnej ziemstwa gubernialnego.

Projekt powyższy spotkał się z ostrą krytyką ze strony radnych, którzy przedewszystkiem zwrócili uwagę, iż udział w radzie sanitarnej całego składu zarządu ziemskiego jest bezwarunkowo nieporządany; zwoływanie zaś lekarzy z całego powiatu na każde posiedzenie rady w praktyce nie da się urzeczywistnić. Poza tem projekt przyznaje radzie niektóre funkcye wykonawcze, jak, naprzykład, głos decydujący co do mianowania lekarzy ziemskich.

Stronnicy projektu powoływali się na znany fakt, iż lekarze nie chętnie przyjmują posady w ziemstwach, gdzie niema rad sanitarnych.

Po długiej dyskusyi zgromadzenie postanowiło wybrać komisyę dla opracowania nowego projektu rady sanitarnej o charakterze organu doradczego, z udziałem jednego tylko przedstawiciela zarządu ziemskiego.

Do komisyi tej weszli wszyscy radni-lekarze oraz pp. W. Cytowicz, A. Lubinskij i P. Łobko Łobanowskij.

Z teki pośmiertnej Kraszewskiego.

Kraszewski zostawił ze wszystkich pisarzy polskich najobfitszą po sobie spuściznę literacką. Miał też tę zasłużoną pociechę, że już za życia jego wszystko niemal co napisał, oczekiwane niecierpliwie przez wdzięczny naród, wychodziło w tej chwili drukiem i rozchodziło się pod strzechy.

Jednakże znalazła się w jego tece pośmiertnej pewna ilość utworów prozą i wierszem nigdzie nie wydrukowanych, które świeżo nakładem „Bluszczu", jako Kraszewskiego „Poezye i urywki prozą" wyszły w ozdobnej książce.

Nie były one przez autora przeznaczone do druku za życia. I na tem polega ich wartość indywidualna. Pieśniarz żywej zawsze „Starej Baśni", poematu prozą, zbyt był skromny, aby chciał „sobą" zajmować ogół. Nie wszystkie też są jednakowej wartości artystycznej. Przemawiają jednak tak żywo do czytelnika, tak jasno zarysowują postać wielkiego pisarza, że zapoznanie się z niemi nietylko przypomina jego zasługi, ale uwypukla zalety ducha, które poza talentem i pracą składały się na potężną indywidualność twórcy powieści polskiej.

Jest twórcą powieści polskiej. Był nim świadomie i celowo. Wyparł z domów polskich wszechwładną francuszczyznę. W zamieszczonym w niniejszym zbiorze szkicu obyczajowym „Intermezzo" opowiada sam:

— Nowe książki francuskie rozrywano, podawano sobie z rąk do rąk: nie znać ich, nie mieć—było upokarzającem. Za Stanisława Augusta jeden z panów starą bibliotekę polską swoją całą precz kazał wyrzucić, a na jej miejsce instalował dykcyonarz filozoficzny Mably i Rousseau.

Umiejętność francuskiego języka była nieodzowna. Upośledzonym w towarzystwie stawał się, kto go nie umiał, albo źle nim mówił.

Dla mnie jednak od dziecinnych lat, już nie wiem skutkiem czego, przeczuciem jakiemś, sympatyą niepojętą—książka stara, szczególniej polska, miała urok niesłychany. Nikt u nas w domu w starych książkach się nie kochał, nie było to więc: naśladownictwem, ale symptomatem dla mnie do dziś dnia niezrozumiałym.

Pierwszy raz w życiu spotkałem się z skrzynią bardzo starych ksiąg, wyrzuconych z biblioteki Bialskiej na strych przy porządkowaniu jej. Chwili tej do dziś dnia zapomnieć nie mogę.

Pierwszym szpargałem odartym, który mi się w ręce dostał, był Zielnik Marcina z Urzędowa. Po co poszedłem na ten strych, nie wiem, lecz spostrzegłszy książki, rzuciłem się na nie, jak na skarb, z gorączkową chciwością.

Pomiędzy mną a niemi był jakiś — nie wiem, pozaświatowy związek, zdało mi się, że je sobie przypominam, jakby dawniej gdzieś widziane i znane. Miłość tę dla bibuły wiernie aż do dziś dnia zachowałem w sercu i Bóg jeden wie, ile ona mnie kosztowała. Nie miałem naówczas porządnego surduta w Wilnie i nie zawsze byłem obiadu pewny, gdym za drugie pieniądze dostał Wiodka „O naukach wyzwolonych", Brauna i Mowy Ossolińskiego.

Dziś jeszcze stare książki wypychają mnie ze szczupłego domku, bo się ich urokowi oprzeć nie umiem. Przynosić się one z sobą zdają jakąś woń przeszłości, fizygnomia ich mówi, że są to goście ze świata umarłych, do których doprawdy serce mocniej bije, niż do żywego.

Na strychu owym w Bialskiej Akademii, gdzie stałem u zacnego rektora Preyss'a i gdzieśmy razem z Aleksandrem, z Glogerem i Korcnatem Cyruńskim, naszym dozorcą, tak miłe chwile spędzali, — na owym strychu nabrałem pasyi do starych książek. Dziwnie zrazu wydawał mi się język ów XVI wieku, taki poważny, zamaszysty, jędrny, wyrazisty, alem poczuł wprędce, że ten, który przyniósł odrodzenie za Stanisława Augusta, ani mógł się z nim mierzyć. Czuć, że między Zygmuntowskim, a tym nić żywej tradycyi pękła. Soki, co płynęły w tamym, już w Stanisławoskim nie krążą...

Oto Kraszewski. Takim, jakim się tu maluje w własnych wspomnieniach i zwierzeniach, jest i był w swej działalności literackiej. Dlatego są one tak ważnym do niej przyczynkiem, objaśnieniem i najautentyczniejszym, szczerym głosem z za grobu.

Z tego punktu widzenia trzeba go, jego pracę i jego prace oceniać i doceniać. Kochał książki, kochał wszystko, co nasze, kochał mianowicie naszą przeszłość. Był, w pierwszym rzędzie, wychowawcą swego społeczeństwa. Takim był w swoich powieściach.

Zapewne, że dzisiaj do literatury pięknej stosujemy inną miarę i inne wymagania. Słowo współczesne, dochodzące do najwyższego wydoskonalenia technicznego kunsztu w artystycznem dążeniu, wycyzylowane jak puhar Benvenuta, szlifowane jak kryształ wenecki, plastyczne jak rzeźba, dźwięczące harmonią, wziętą z muzyki i strojne obrazami, pochwyconymi z palety malarskiej,—lśni, dźwięczy, gra nam w uchu i w oku. Proza gawędziarska Kraszewskiego nam wydaje się uboga.

Dzieła Kraszewskiego nie są jednak pozbawione walorów artystycznych, jak się nieraz pochopnie przesądza. „Stara Baśń" należeć będzie zawsze nie tylko do historyi literatury, ale do literatury samej. Z powieści ściślej historycznych niektóre mają zacięcie, trafny koloryt i akcyę, dzięki której pozostaną—czego się zawsze przedewszystkiem od powieści wymagało i wymagać będzie—interesującemi. Oczywiście nie odnosi się to do pisanych w późniejszych latach, w których zaznaczyło się wyczerpanie. Ale nawet te posiadają wartość studyów historycznych i obyczajowych, dających chlubne świadectwo o ogromnej wiedzy wszechstronnie uczonego człowieka.

Pisarz, uczony i gorący patryota zmartwychwstaje przed nami w zajmujących „urywkach".

Kto chce poznać ojca naszej współczesnej literatury, takiego jakim był w życiu, ten chętnie pochwyci za książkę, której wydanie zaszczyt przynosi redakcyi „Bluszczu".

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 23 (5) Wiktoryi P.
Jutro 24 (4) *Wigilia* Irminy P.

Wschód słońca o godz. 8 m. 3.
Zachód słońca o godz. 4 m. 02.
Długość dnia godz. 7 m. 59.

Kalendarzyk Historyczny.

5 stycznia n. st.

Roku 1663. Jan Kazimierz zdobywa Bychów.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę J. I. Kraszewskiego.** W dniu wczorajszym w kościele św. Aleksandra odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy J. I. Kraszewskiego.

Mszę św. celebrował ks. dziekan Szeptycki, przemawiał z kazalnicy ks. prefekt Wiśniewski.

Chóry kościelne wykonały artystycznie podniosłe żałobne pienia.

W kościele zgromadzili się: rodzina wielkiego pisarza, przedstawiciele świata literackiego, artystycznego, inteligencyi i grono osób różnych sfer naszego społeczeństwa.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Zarząd Towarzystwa Dobroczynności zawiadamia, iż w czasie świąt Bożego Narodzenia urządzone będą choinki dla dzieci, zostających pod opieką Towarzystwa w ochronkach, a mianowicie:

d. 26 grudnia r. b. o g. 2-ej po południu w Domu Pracy św. Wacława, ul. Policyjna № 15;

d. 27 grudnia o g. 2-ej po poł. w ochronce na Padole, Kiryłowska 34;

d. 28 grudnia o g. 1-ej po poł. w ochronce Bibikowski Bulwar № 90;

d. 29 grudnia o g. 2-ej po poł. w ochronce hr. Sobańskiego, Przedsławińska № 2.

Oprócz tego dla dzieci nie uczęszczających do ochronek, a pod opieką Towarzystwa Dobrocz. zostających, urządzona będzie ogólna choinka dla 300 dzieci dnia 3 stycznia 1913 r. o godz. 3-ej po poł., w lokalu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego przy ul. Lwowskie № 12A.

— **Teatr Polski.** Wczoraj wieczorem w Teatrze Polskim odbyła się próba generalna z dzisiejszego obchodu jubileuszowego, poświęconego pamięci J. I. Kraszewskiego, na który złożą się: odczyt o Kraszewskim (prelegent p. Józef Kotarbiński), oraz 3 aktowa anegdota sceniczna Kraszewskiego p. t. „Radziwiłł Panie Kochanku". Próba pod każdym względem wypadła b. dobrze.

Wczoraj również przyjechał do Kijowa kierownik literacki Warsz. Teatrów Rządow. p. Józef Kotarbiński.

Pozostałą niewielką ilość biletów na dzisiejsze przedstawienie sprzedaje kasa teatru w Ogniwie od g. 11 do 2 pp. i od 6-ej pp. do końca przedstawienia.

Na drugi dzień świąt, t. j. środę — dyrekcya teatru przygotowuje niezmiernie ciekawe malownicze widowisko jasełkowe w obrazach, p. t. „Betleem", pióra jednego z najpopularniejszych poetów polskich doby współczesnej.

„Betleem" na scenach krakowskiej i lwowskiej cieszyło się olbrzymiem powodzeniem. Reżyserya dokłada starań, by „Betleem" wypadło artystycznie. Nowe dekoracye, z których jedna przedstawiać będzie widok Krakowa z wieżą Maryacką i kopcem Kościuszki—maluje uzdolniony artysta-malarz p. Józef Holiak, którego artystyczne prace na scenie Teatru Polskiego publiczność kijowska niejednokrotnie już podziwiała.

Na trzeci dzień świąt (czwartek) afisz zapowiada dwa widowiska: po poł. o godz. 3-ej po cenach zniżonych powtórzone będzie „Betleem", zaś wieczorem wystawiona będzie świetna komedya Zapolskiej „Moralność p. Dulskiej". W sobotę popularne przedstawienie po cenach zniżonych „Zemsta", kom. w 4-ch akt. Al. Fredry i w niedzielę „300 dni" farsa Gavault'a i Charvey. Bilety są do nabycia u Idzikowskiego. Dziś zaś sprzedaje kasa w Ogniwie.

— **Z Polskiego T-wa gimnastycznego.** W sobotę dn. 29 grudnia odbędzie się w lokalu P. T. G. (Lwowska № 12A) zwykła wieczornica taneczna dla członków i ich gości. Członkowie płacą za wejście 30 kop., goście 50 kop. Początek o godz. 9 wieczór.

W niedzielę d. 30 b. m. o godz. 4 i pół po południu w lokalu P. T. G. urządzona będzie „Choinka dla dzieci". Każde dziecko otrzyma ładną niespodziankę. Na całość zabawy złożą się: tańce, gry, zabawy „król migdałowy" i t. p. Bilety wejściowe jak dla dzieci tak i dla dorosłych 50 kop.

W dniu 31 b. m. za przykładem lat poprzednich Tow. gimnastyczne urządza „Wieczór Sylwestrowy".

— **Z T-wa wyścigowego.** W tych dniach odbyło się drugie walne zgromadzenie Cesarskiego Południowo-Zachodniego T-wa popierania hodowli rysaków, podczas którego rozpatrzony został i zatwierdzony program wyścigów na r. 1913. A więc w roku przyszłym będą dwa sezony wyścigowe: wiosenny od 19-go maja do 15 lipca (18 dni wyścigowych) i jesienny—od 22 lipca do 6 października (24 dni wyścigowych). Rozegranych będzie 192 500 rubli nagród (w r. z. 164 tys. rb); oprócz tego będzie 6 dodatkowych dni wyścigowych, podczas których rozegranych będzie jeszcze około 35,000 rb.

Zatwierdzony przez T-wo program wyścigów przedstawiony będzie głównemu zarządowi państwowej hodowli koni do zatwierdzenia. Następne walne zgromadzenie członków T-wa, w celu dokonania wyborów członków administracyi i rozpatrzenia budżetu odbędzie się w połowie stycznia.

— **Zakaz widowisk.** Jutro dn. 24 go w wigilię Bożego Narodzenia i pojutrze dn. 25 grudnia w 1-y dzień świąt Bożego Narodzenia wszelkie przedstawienia teatralne, widowiska itd. są zakazane.

— **Sąd dla nieletnich.** Na posiedzeniu dn. 18 września r. b. rada miejska postanowiła udzielić kijowskiemu Towarzystwu „Patronat nad więźniami" 5 tys. rb. na założenie dwóch insytucyi niezbędnych w razie utworzenia w Kijowie sądu dla nieletnich, mianowicie: specyalnego kuratoryum i przytułku. Wobec tego zarząd Towarzystwa opracował projekt utworzenia rządu i regulaminu dla związanych z nim instytucyi, które po rozpatrzeniu przez zjazd sędziów pokoju zamierza przesłać do zatwierdzenia ministerstwu sprawiedliwości.

Obecnie komisya finansowa zarządu miejskiego podczas rozpatrywania preliminarza wydatków na rok 1913 zredukowała powyższą zapomogę do 2 tys. rb. Wczoraj zarząd „Patronatu" zawiadomił prezydenta miasta, iż w razie zatwierdzenia powyższej decyzyi komisyi finansowej, Towarzystwo będzie zmuszone zaniechać starań o utworzenie w Kijowie sądu dla nieletnich.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Pełniący obowiązki gubernatora kijowskiego zatwierdził dziennik posiedzeń rady miejskiej z dnia 11—12 grudnia i 27—28 listopada r. b. z wyjątkiem uchwał w sprawie propozycyi p. H. Djakowa objęcia przez miasto ulic wytkniętych przezeń na terytoryum swej posesyi na Łukjanówce oraz w sprawie założenia instytutu urządzeń miejskich, co do których nastąpi specyalne rozporządzenie po rozpatrzeniu przez p. o. gubernatora protestów przeciwko powyższym uchwałom radnych Kowalewskiego i Dobrynina.

Jednocześnie zatwierdzona została uchwała rady miejskiej w sprawie udzielenia zapomóg w wysokości 500 rb. rodzinom zabitych w Puszczy Wodnej rewirowego Cynderhozena i stójkowego Goliczanki, przyczem p. o. gubernatora zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o niezwłoczne wypłacenie przyznanych zapomóg.

— **Kontrola zarządu miejskiego.** Przed kilku laty zarząd miejski w przewidywaniu umiastowienia tramwajów uznał za konieczne dokonywać co pewien czas oględzin wagonów tramwajowych w celu zbadania ich stanu i stopnia zużycia. Zarząd Towarzystwa tramwajowego zgodził się na to pod warunkiem, iż oględziny będą odbywały się w nocy, lecz po pewnym czasie zaczął stawiać przeszkody delegowanym w tym celu urzędnikom miejskim. Wówczas zarząd miejski zwrócił się na drogę sądową i wczoraj uzyskał decyzyę sądu okręgowego, na mocy której miastu przyznano prawo dokonywania oględzin wagonów tramwajowych nie tylko w nocy lecz i za dnia, pod warunkiem, iż zarząd Towarzystwa zostanie o tem zawiadomiony dnia poprzedniego.

— **Kursy wakacyjne.** Podczas lata r. p. zarząd kijowskiego okręgu naukowego urządza w Kijowie kursy wakacyjne dla 600 nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych. Z tego powodu kurator okręgu naukowego zwrócił się wczoraj do prezydenta miasta z prośbą o udzielenie przez radę miejską funduszów na urządzenie rzeczonych kursów i delegowanie na nie nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich.

— **Handel w dniu dzisiejszym.** Na mocy uchwały rady miejskiej w dniu dzisiejszym, jako w ostatnią niedzielę przedświąteczną, sklepy będą otwarte w ciągu całego dnia.

— **Sprawa polityczna.** Wczoraj kijowska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę studenta filologii uniwersytetu kijowskiego Ławrynowicza, oskarżonego o rozrzucanie dn. 24 lutego r. b. w gmachu uniwersytetu proklamacyi studenckiej organizacyi socyalno-rewolucyjnej, nawołujących do bojkotowania wykładów profesorów mianowanych przez rząd. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Izba na mocy 3 p. 129 art. now. kod. kar. skazała Ławrynowicza na 4 miesiące więzienia.

— **Walka z nadużyciami na kolejach.** Od dawien dawna na kolejach rosyjskich działy się różne nadużycia, wśród których niepośledniе miejsce zajmowała sprzedaż fałszywych biletów pasażerskich, uprawiana do dziś dnia na wielu stacyach kolejowych. W roku 1909 policyi śledczej i żandarmeryi kolejowej udało się wykryć w Białymstoku (kolej Nadwiślańska) dobrze zorganizowaną i funkcyonującą od szeregu lat bandę fałszerzy biletów, rekrutujących się z pośród konduktorów oraz innych urzędników kolejowych, którzy robili wcale niezłe interesy na tej aferze. Okazało się, że oszuści trudnili się nie tylko sprzedażą biletów fałszywych, lecz uprawiali handel biletami prawdziwymi, zabieranymi pasażerom podczas podróży. Bilety te były odwożone do odpowiednich stacyi i sprzedawane tam za pół ceny, lub nawet według taryfy, o ile kasyer był w zmowie z oszustami. Największe nadużycia działy się z ważnymi na kilka dni biletami bezpośredniej komunikacyi, które dostawały się do rąk konduktorów na parę dni przed upływem terminu ich ważności. Bilety te niezwłocznie odsyłane były do większych stacyi węzłowych i tam sprzedawane.

Takie „operacye" na szeroką skalę stosowane są pomiędzy stacyami Rostów, Ekaterynosław, Kijów, Odesa i Warszawa, przyczem bilety odsyłane są z Warszawy do Brześcia, Lublina i t. d., gdzie znowu sprzedawane są pasażerom, jadącym do Warszawy.

Wobec tego, iż liczne zarządzenia administracyjne zdążające do ukrócenia tego rodzaju nadużyć, nie osiągnęły pożądanego celu, najbliższy zjazd ogólny przedstawicieli kolei rosyjskich rozważy z polecenia ministra komunikacyi tę sprawę i opracuje środki zapobiegawcze, skierowane przeciwko pomienionym nadużyciom.

— **Podróż p. Makłakowa.** Wczoraj z rana przybył do Kijowa nowomianowany minister spraw wewnętrznych p. Makłakow. Na dworcu ministra powitali liczni przedstawiciele administracyi kijowskiej, delegacya włościan gub. wołyńskiej, oraz przedstawiciele wielu instytucyi i organizacyi miejscowych. O g. 9-ej m. 20 tego samego dnia p. Makłakow wyjechał do Petersburga.

— **Rewizya wydziału trakcyi.** Wczoraj zakończona została rewizya w warsztatach kolejowych pierwszego dystansu wydziału trakcyi. Wydelegowany przez ministra komunikacyi do przeprowadzenia rewizyi p. Rizzoni badał poraz ostatni naczelnika dystansu Kociubińskiego, rachmistrza Bierozkina i nadzorcę Gierencewa. Celem rewizyi było stwierdzenie, czy ujawnione w warsztatach nadużycia mogły być uprawiane bez wiedzy i udziału Kociubińskiego.

Wczoraj p. Rizzoni odjechał do Petersburga, gdzie złoży osobiście raport ministrowi komunikacyi.

— **Zjazd lekarzy.** Wczorajszy dzień zjazdu lekarzy prawie całkowicie był poświęcony znaczeniu kumysu w lecznictwie.

Wobec licznie zgromadzonych lekarzy, studentów i studentek medycyny, d-r A. Rubel z Petersburga wygłosił referat o „najnowszym punkcie widzenia na sprawę leczenia kumysem". Poza tem wygłosili referaty: rodak nasz prywat-docent d-r E. Żebrowski—„o stosowaniu kumysu na północnym zachodzie Rosyi"; d-r A. Ginzberg z Petersburga — „o chemii kumysu"; d-r W. Wołkowa Rubel z Petersburga — „o materyałach w sprawie zmiany drobnoustrojów w kiszkach przy leczeniu kumysem".

Powyższe referaty wzbudziły ogólne zainteresowanie wśród zgromadzonych, ponieważ, jak wiadomo, większość lekarzy zaleca chorym tuberkulicznym i t. p. lecznictwo kumysowe.

Mówcom oponowali d-rzy Szerwiński z Moskwy, prof. M. Janowski z Petersburga i inni.

O godzinie 2-ej po południu ogłoszono przerwę do godz. 4-ej.

Wieczorowe posiedzenie, jak wiadomo naszym czytelnikom, wskutek zaproszenia rady miejskiej miało się odbyć w sali rady, tymczasem prezydyum zjazdu, zważywszy na szczupłość sali, zmuszone było zrzec się propozycyi i wieczorne posiedzenie odbywało się w dalszym ciągu w muzeum pedagogicznem.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem zjazdu lekarzy.

OSOBISTE.

— Powrócił z Petersburga prokurator kijowskiej izby sądowej G. Czaplinskij.

— ŚMIERĆ Z ZACZADZENIA. Ubiegłej nocy w cegielni w sadybie № 139 przy ul. W. Wasylkowskiej zaczadział śpiący na piecu jakiś „bosiak" znany pod nazwą „Wańka". Lekarz „Pogotowia" zastał już tylko zwłoki zaczadziałego.

— POŻAR. Dnia 21-go grudnia wieczorem wskutek złego urządzenia komina wszczął się pożar na strychu domu № 57 przy ul. Aleksandrowskiej na Padole. Padolska straż ogniowa stłumiła wkrótce pożar, z powodu którego ucierpiał tylko strych.

— UJĘCI. W sadybie № 14 na Michałowskim zaułku ujęto na gorącym uczynku kradzieży F. Kobyłocznego. W hotelu „Continental" ujęto złodzieja A. Zawora i na targu besarabskim I. Ilczenkę za kradzież u przekupnia Slusarenko, a S. Cwirkę z rzeczami skradzionemi E. Mołczanowej.

— DRAMAT ŻYCIOWY. Zamach samobójczy 16-letniej dziewczyny, Maryi Kiriuszi, który miał miejsce onegdaj był rezultatem ciężkiego dramatu, jaki przeżyła jej rodzina, w ostatnich czasach. Ojciec Maryi, Kiriuszi, robotnik, wpadł w pijaństwo. Dla licznej —bo złożonej z 7 osób—rodziny zaczęły się ciężkie czasy, cierpiała ona nawet głód. Sytuacya stawała się coraz gorsza, tembardziej, że pogarszały ją bezustanne zatargi z ojcem, który powracał przeważnie do domu pijany. Tego rodzaju warunki popchnęły najstarszą córkę Maryę do samobójstwa. Desperatce udało się na szczęście uratować życie i obecnie jest ona na drodze do wyzdrowienia.

— OSUNIĘCIE SIĘ GÓRY. Wczoraj o świcie, na Łukjanówce, w miejscowości znanej dawniej pod nazwą Wilczego jaru, a obecnie przerobionej na ul. Saksońską, miała miejsce katastrofa, która jednak na szczęście nie miała zbyt tragicznych następstw. Miejscowość ta poprzecinana jest jarami, ul. Saksońska zaś przechodzi pomiędzy nimi i ciągnie się od Głuboczycy do Jurkowicy. Ziemia tutaj jest przeważnie miejska, są jednakże parcele na których mieszkańcy okoliczni nabudowali nędznych chat i t. p. zabudowań. Mieszkają tutaj przeważnie dorożkarze i inna biedota.

Wskutek długiej słoty wczoraj około g. 6-ej z rana góra znajdująca się poza № 13 i 15 osunęła się niespodziewanie, runęła nawet część góry zasypując dwie wozownie. Wozownie runęły, w wozowniach znajdowały się podówczas trzy konie dorożkarskie. Na huk zbiegli się sąsiedzi. Wezwano straż ogniową, która odkopała szybko konie. Jeden z nich ucierpiał dość znacznie, dwa pozostałe wyszły bez szwanku. Wskutek wstrząśnienia przy runięciu góry utworzyły się w domu w sadybie № 13 szczeliny. Obawiają się, że szczeliny te mogą spowodować poważniejszą katastrofę. Wobec tego komisarz cyrkułu łukjanowieckiego zawiadomił zarząd miejski o konieczności obejrzenia domu i góry.

— KRADZIEŻE. Dnia 21 grudnia dokonano z księgarni Karola Szepe trzeciej już z rzędu w krótkim przeciągu czasu kradzieży. O godz. 4-ej w nocy złodzieje, jak i poprzednim razem rozbili okno od podwórza i dostali się od księgarni. Gdy uciekali już z łupem zauważył ich stróż nocny, który wszczął alarm i przy pomocy stójkowego i innych stróżów ujął złodziei. Jeden z nich jest jak się okazało synem szwajcara tegoż domu, drugi jest to jego kolega G. Kałmykow.

W kancelaryi T-wa wydawniczego „Kultura" (Mikołajowska 6) skradziono 262 rb. wyłamawszy biurko. Na mocy podejrzenia o kradzież ujęty został jeden ze stróży.

W domu № 4 na placu Pietropawłowskim skradł M. Zarieckiemu jego pasierb T. Krawczuk 203 rb. gotówką i umknął.

Na Dolnym Wale skradziono J. Kusznirowowi leżącą koło magazynu skrzynkę z kanwą wartości 100 rb.

Na placu Troicko-Kiryłowskim z sadyby № 4 uprowadzono 2 krowy wartości 250 rb.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA MAŁŻONKÓW TKACZENKO. Onegdaj w prosektoryum lekarz miejski I. Szabliowskij dokonał sekcyi zwłok właściciela zwierzynieckiego letniska Tkaczenki, który został zamordowany wraz ze swą żoną przed kilku dniami na Peczersku. Podczas dokonywania sekcyi był obecny prof. medycyny sądowej N. Obołonskij. Wskutek nadmiaru zakrzepłej krwi, która zalała głowę i rękę zabitego, pierwotnie podczas opatrunku na miejscu zbrodni zrobiono mylne przypuszczenie, iż T. został zabity za pomocą ciosów zadanych nożem w szyję. W rzeczywistości okazało się, iż Tkaczenko został zabity z rewolweru, udało się bowiem onegdaj wyjąć z głowy nieszczęśliwej ofiary kulę, która uwięzła w mózgu.

Prawdopodobnie wystrzałami rewolwerowemi została również zabita i żona Tkaczenki. Podczas sekcyi zwłok tej ostatniej okazało się, iż w żołądku jej niema nawet śladów alkoholu i tej strawy, resztki której znaleziono w kuchni obok zwłok T-ej. Na zasadzie powyższych danych należy uznać za mylne przypuszczenie, jakoby mordercy przed zbrodnią pili i jedli wraz ze swą ofiarą.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Piotr Żyliński z Hamburga; Piotr Marowski, d-r, z Odesy; Jakób Colonna Czosnowski, ob., z g. woł.; J. Goldin.

Grand Hôtel: pp. Aleksander hr. Tyszkiewicz, kamerjunk. dw. JCM., z Warsz.; Aleksy Jarygin, zarządz. kanc. gubern. czernih.; Mikołaj Antonow, poseł do Dumy; Bernard Biler, ob. austr., z zagr.

Hotel François: pp. Ludwik Ryszawi z Odesy; Leon Kisielew; D. Miszylewicz; Stanisław Rutkowski z Piriat; Władysław Zieleniewski z Horodn.; Grzegorz Kiss; I. Bogdanowicz; Kazimierz Kaczkowski z g. kijow.

Hotel Ermitage: pp. Jerzy Hartkiewicz z Chorodla; Jakób Słobodzkij, dyr. cukr.; Piotr Michuiew.

Hotel Hladyniuka: pp. Adam Janczycki, dyr. cukr.; E. Szulc, dyr. cukr.; Sergiusz Prokopowicz, naucz.; L. Rudakowa; Aleksander Smirnow; Zofia Stupina.

Hotel Universal: p. Gustaw Bernstein, rejent, ze Rzyszczowa.

Palast-Hôtel: pp. Elżbieta Sekretiewa, kurs.; Aleksander Fein, kup.; Józef Kosowski, kup.; Jakób Karpaczewski, kup.; Michał Kogan, kup.; Leon Huberman, dyr., z Odesy; Nadzieja Irlikowa; S. Szefman, kup.; A. Eisenhart, kup.; L. Liberman, kup.; Józef Brandwein, kup.; B. Rubinowicz, kup.; P. Simonowa; Mikołaj Burlej.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Jakób Kanagur, kup.; Grzegorz Szafarienko, przedsięb.; B. Kiszner, kup.; Stefan Adamowicz, ob., z Warszawy; Feliks Nawodnicki, woj., z Częstochowy; Jan Zarudnicki, przedst., z Łodzi; M. Wasiljew, kup.; Mateusz Iwanow, ob.; Cyryl Pietrow, inż.; Aleksander Zajcew, geom.; Włodzimierz Popow, art.; Andrzej Zacharow, kup.

Hotel Rosya: pp. Adam Krynicki, urz., z Mozyrza; Antoni Totkowski z Berdyczowa; Robert Magira z Warsz.; Franciszek Janiszewski z Berdyczowa; Jerzy Szafrow, of.; Olga Sawicka z Warsz.; Jan Kaszyn, rejent; W. Domarackij; Jan Iwaszkin; Marya Fiodorowa, dent.; Rudolf Glidzicz z Chark.; Mikołaj Birwar; Anna Dulwietowa.

Hotel Praga: pp. Józef Kotarbiński, literat, z Warsz.; Piotr Górski z Lublina; E. Miesteczkin; W. Szejnis; A. Litwinow.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy do uznania Tow. dobr.: pp. J. T. W. zakwestyonowana przez ciocię Paw. wygrana 85 k. Ciocia Paw. 20 kop. — Sebaldostwo Neymanowie 25 rb.—Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: Feliks Baginski 2 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Marcelina Michałowska 5 rb. — Marya Neyman 1 rb.

Na leczenie biednych dzieci przy Tow. Dobr.: pp. Stanisławostwo Zgórscy, zamiast wizyt i powinszowań świąt. i noworocznych 2 rb.

Na nędzę wyjątkową do uznania Tow. Dobr.: p. X. (pamięci Kazimierza Kompielskiego) 3 rb.

Na ubogich do uznania Redakcyi: pp. Anna i Leon Kulikowscy (zamiast życzeń noworocznych) 2 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. dobroczynności: pp. Paulina i Kazimierz Grabowscy 3 rb.

Na Tow. Dobroczynności, zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Aleksandrostwo Przesmyccy 3 rb. — I. H. Szydłowscy 3 rb.— Józefostwo Dworakowscy 3 rb. — Dr. Bolesław Wojciechowski 1 rb. — Elżbieta i Stanisław Szoberowie 1 rb.—Janostwo Grosse 3 rb.—Piotr Celestyn Karpowicz 2 rb. — Helena i Józef Fryczowie 3 rb.—Z. Jasieniecki 50 kop. — Joachimowie Wołoszynowscy 2 rb. — Marya i Stanisław Przestrzelscy 2 rb.—Walery Krasnosielski 1 rb. — Julian Krasnosielski 2 rb.

Na choinkę przy Kole Kobiet: pp. Lili, Tadzio i Gucio C. 2 rb. — Zula, Zygmunt, Mieczyś i Andrzej Starorypińscy 2 rb. — Jurek Orłoś 1 rb. — Tad. i Bob Małeszewscy 2 rb. — Różyczka Runczycowa 1 rb.—Hania i Zbyszek 2 rb.

Na choinkę przy Tow. Dobr.: pp. N. N. 1 rb. 75 kop. — Zula, Zygmunt, Mieczyś i Andrzej Starorypińscy 2 rb. — Marylka i Janinka Grosse 2 rb. — Janek Szymański 2 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: Elżbieta i Stanisław Szoberowie 1 rb.—Ignacostwo Sochaccy 2 rb.

Na ciepłe ubranie dla dzieci przy Tow. dobr.: pp. Marcyan Trzaska 2 rb.

Dla najbiedniejszej dziatwy, do uznania Administracyi „Dzien. Kij.": pp. Marya Bykowska, pamięci rodziców Karola i Anny Saryusz-Zaleskich, 5 rb. — Bogumiła i Tadeusz Orłosiowie 3 rb. — Dr. Piński 3 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. M. Ł. (pamięci Wincentego Łowienieckiego) 5 rb.—A. Dobrzynski 3 rb.—Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: Leon Horodecki 1 rb.—Paulin Janicki 1 rb.—Piotr Czaczkowski 1 rb. — Tadeusz Brejer 1 rb.—Jan Butz 1 rb. — Stanisław Elkner 1 rb.—Józef Jaworski 1 rb.—Mieczysław Kwaśniewski 1 rb.— Walery Kondracki 1 rb.—Aleksander Pacewicz 1 rb.—Jan Weleżyński 1 rb.—Wacław Żmigrodzki 1 rb.—Kazimierz Zasacki 1 rb.—Antoni Zebrowski 1 rb.— Kazimierz Arabski 50 kop.—Wacław Czaczkowski 50 kop. — Bolesław Łopiński 50 kop.—Józef Gemzer 50 kop. — Antoni Rudnicki 50 kop.—Bolesław Traczewski 50 kop. — Kazimierz Zamłyński 50 kop. — Marcin Matkowski 50 kop. — Edmund Michalski 50 kop.—Aleksander Karwowski 50 kop.

Na Tow. Polsk. Kolonii Letnich: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Stanisławostwo Kraczkiewiczowie 3 rb.— W. N. (pamięci ukochanej córeczki Janci) 15 rb.

Wpłynęły do kasy Koła Kobiet Polek następujące ofiary:

Na choinkę i ubranka dzieciom w przytułku, za pośrednictwem p. Knolowej, Leszek, Klemens i Irenka Neyman 15 rb. Za pośrednictwem p. Czachórskiej, p. Józefina Niedziałkowska 2 rb.—Ludwiś, Bronka i Zosia Radyńscy 2 rb.—Zosia i Oleś Kelus 2 rb.

Uczenice szkoły p. Peretiatkowicz ofiarowały wielką ilość sukienek przez siebie uszytych, a także zabawki i cacka na choinkę w przytułku.

Uczenice kroju szkoły p. T. Bączkowskiej: Antosia Kwiatkowska, Janka Krzyżańska i Mania Mazurkiewicz ofiarowały 15 lalek przez siebie zrobionych i ubranych pod kierownictwem przełożonej zakładu na choinkę dzieciom w przytułku.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Konferencya pokojowa.

Londyn (AP). Turcy przedstawili na konferencyi pokojowej dalsze swe propozycye, dotyczące granicy bułgarsko-tureckiej. Następne posiedzenie—d. 22 grudnia.

Londyn (AP). Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi sprzymierzeńcy przedstawili potrójne ultimatum w sprawie Adryanopola i wysp Egejskich. Na mocy owego ultimatum, w razie, jeżeli turcy do godz. 4-ej po południu w poniedziałek nie sformułują jasnej i zadawalającej odpowiedzi, układy zostaną zerwane. Turcy przyrzekli dać odpowiedź d. 22 grudnia o godz. 4-ej po południu. Delegaci związkowi zgodzili się. Propozycya turecka uważana jest jako oznaka, że turcy uważają zerwanie układów za nieuniknione.

Londyn (AP). Na początku posiedzenia konferencyi delegaci tureccy wnieśli następującą deklaracyę:

„W sprawie wilajetu adryanopolskiego proponujemy następującą zmianę, która stanowić będzie nowe ustępstwo terytoryalne: projektowana linia zaczyna się od starej granicy, idzie wzdłuż rzeki Ardy do miejsca, gdzie wpada do niej Siugiutliuczej; dalej granica ciągnie się do jeziora Giuriugeliu w kierunku ustanowionym przez delegatów wojskowych. Turcya ustępuje mocarstwom wszelkie prawa do wyspy Krety pod warunkiem, iż przyszły ustrój wyspy będzie zatwierdzony przez mocarstwa i że sprzymierzeńcy nie będą żądali innych wysp".

Delegaci państw sprzymierzonych odpowiedzieli, iż z przykrością zmuszeni są skonstatować, że turcy nie liczą się z rezultatami wojny. Delegaci uważają, iż mają prawo zerwać rokowania.

Pragnąc jednakże zaznaczyć swoje zamiary pojednawcze, proszą delegatów tureckich, aby ci złożyli w poniedziałek o godz. 4 ej po południu propozycye, zawierające: 1) zrzeczenie się Turcyi praw do Krety; 2) ustąpienie wysp egejskich; 3) projekt takiej granicy w wilajecie adryanopolskim, by Adryanopol przeszedł w ręce sprzymierzeńców.

Wojna grecko-turecka.

Ateny (AP). Z Chiosu donoszą urzędownie, że grecy energicznie atakowali turków, których zmusili do odwrotu. Turcy, odparci do Velisso, kapitulowali. Wzięto do niewoli 1 800 ludzi.

Jonescu w Londynie.

Londyn (AP) Minister rumuński Jonescu zakomunikował korespondentowi agencyi Reutera, iż nie spełnia on w Londynie żadnej misyi specyalnej, interesuje go jednak polityka. Jonescu porozumiewał się z Danewem i spodziewa porozumieć się również z Grey'em. Jonescu przekonany jest, że, jako przedstawiciel Rumunii, otrzyma zaproszenie na posiedzenie konferencyi ambasadorów.

Londyn (AP). Jonescu zaprzeczył wiadomościom o mobilizacyi w Rumunii.

Wśród słowian austryackich.

Lublana (AP). Przywódca słoweńskiej klerykalnej partyi narodowej Szestersicz wyraził co do obecnego położenia zdanie następujące: „Dzięki zwycięstwom państw bałkańskich kwestya południowo słowiańska stała się kwestyą europejską. Zadawalającemu rozstrzygnięciu tej kwestyi stoi w Austryi na przeszkodzie dualizm, dzięki któremu 1/3 państwa rządzi 2/3.

Dualizm paraliżował działalność monarchii w stosunku do polityki bałkańskiej. Ono sprawiło, że państwa bałkańskie zdobyły sobie wolność zamiast, żeby ich oswobodziła Austrya. Nikt nie będzie w stanie powstrzymać zwycięskiego rozwoju południowej słowiańszczyzny. Sfery rządzące w Austryi będą musiały przyznać, iż przyszedł czas uwolnienia państwa z węzów dualizmu.

W sprawie zajścia w Durazzo.

Białogród (AP) „Presse Bureau" donosi, iż według wiadomości, otrzymanej z Durazzo, żadnego starcia pomiędzy konsulem włoskim a serbskim komendantem miasta nie było. Komendant placu zainterpelował jedynie kapitana przybyłego statku o celu przybycia. Nie otrzymawszy odpowiedzi komendant zwrócił się do konsula, który udzielił mu wystarczających wyjaśnień.

Żadnych dalszych zarządzeń komendant placu nie przedsięwziął.

Król włoski wyborcą.

Rzym (AP). Imię króla zostało wniesione do list wyborczych miasta Rzymu.

Zniesienie fortyfikacyi paryskich.

Paryż (AP). Rada municypalna większością 67 głosów przeciwko 8 wypowiedziała się za projektem prawa o zakupieniu przez państwo fortyfikacyi naokoło Paryża, zniesieniu fabowych i urządzeniu w tem miejscu parków i placów.

Stan zdrowia cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń (AP). „Corrrespondenz Bureau" donosi, iż wiadomości o niezadawalającym jakoby stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa są bezpodstawne. Cesarz czuje się dobrze, codziennie pracuje podług zwykłego planu, przyjmuje raporty i odbywa spacery.

Z Persyi.

Tabrys (AP). Mieszkańcy Maragi i innych miast zająwszy miejscowe stacye telegraficzne i ogłosiwszy, że się solidaryzują z Tabrysem zwrócili się do Teheranu do misyi rosyjskiej z prośbą o poparcie starań w sprawie usunięcia bachtiarów z Teheranu.

Wyroki.

Petersburg (AP). Inżynier Szoszin, który oblał narzeczoną kwasem siarczanym, został skazany na 5 lat robót ciężkich.

Moskwa (AP). W sprawie dentystów— z 280 podsądnych 79 uniewinniono, pozostałych skazano na rok rot aresztanckich, przyczem izba postanowiła wszcząć starania u Najjaśniejszego Pana o złagodzenie wyroków.

Z osób urzędowych skazano d-ra Edwardsa Rutkowskiego i Koreina na trzy lata, Romana Rutkowskiego—na rok, a sekretarza Lepechina—na 2 i pół lat rot aresztanckich.

Skazanie żołnierzy.

Odesa (AP). W sprawie umyślnego ułatwienia ucieczki jednemu z więźniów, szeregowcy 11-go batalionu saperów skazani zostali: jeden na 10 lat robót ciężkich, drugi—na 4 lata, a trzeci na 4 miesiące twierdzy.

Pożar.

Petropawłowsk (AP). Dnia 21 grudnia w nocy, spaliło się petropawłowskie biuro pocztowe. W ogniu zginął sekretarz sędziego pokoju. Wszystkie sprawy sędziego pokoju, którego lokal mieścił się w biurze pocztowem, spłonęły.

Z Rady ministrów.

Petersburg (AP). Rada ministrów zatwierdziła sporządzony przez ministra finansów tymczasowy spis wydatków na 6 miesięcy od stycznia do czerwca w sumie 1,492,527,066 rb., czyli o 25,412,934 rb. mniej od dozwolonej normy.

Na lotnictwo.

Moskwa (AP). Utworzony został komitet pod przewodnictwem prezydenta miasta dla zorganizowania w Moskwie w kwietniu przyszłego roku jednodniowego zbierania ofiar na zorganizowanie floty napowietrznej.

Zatwierdzenie wyroku.

Petersburg (AP). Izba sądowa zatwierdziła wyrok petersburskiego sądu okręgowego, na mocy którego burmistrz wyborskiego magistratu Fagerström oraz radni Palmrot i Zagerkrantz skazani zostali na pół roku twierdzy za sprzeciwianie się wprowadzeniu w czyn prawa o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi.

Katastrofa kolejowa.

Saratów (AP). W pobliżu stacyi Tawołżanki, powiatu bałaszowskiego, wykoleił się pociąg towarowy. Dwa wagony oraz dwie platformy zostały zdruzgotane. Linia kolejowa została uszkodzona na przestrzeni 150 sążni.

Dymisya Chwostowa.

Petersburg (AP). Niżegorodzki gubernator Chwostow zostaje zwolniony od pełnienia swych obowiązków na skutek własnej prośby. Gubernatorem niżegorodzkim zostaje mianowany grodzieński gubernator Borzenko.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie wieczorne z dnia 21-go grudnia.

Na posiedzeniu wieczornem pod przewodnictwem Gołubiewa Rada Państwa rozpatrywała w dalszym ciągu projekt prawa o dniu pracy w instytucyach handlowych, przyczem przyjęła paragrafy 12 i 13 w redakcyi ministra przemysłu i handlu. Według paragrafów tych przepisy handlowe, dotyczące dni świątecznych, mogą być na mocy uchwał odpowiedniej władzy, zastosowane do handlu w dni świąteczne, nie wyliczone w tekście prawa.

Artykuł 14 został przyjęty w redakcyi komisyi z nieznacznemi poprawkami ministerstwa przemysłu i handlu.

Artykuły 13 i 14 w redakcyi Dumy, dotyczące drobnego handlu artykułami spożywczymi w piekarniach i cukierniach, zostały odrzucone.

Toczą się debaty nad artykułem 15, omawiającym warunki pracy małoletnich.

Wnoszą poprawki minister przemysłu i handlu oraz posłowie Wasiljew, Kowalewskij, Ditmar i Krestownikow.

Skutkiem spóźnionej pory głosowanie odłożono do posiedzenia następnego.

Posiedzenie z dnia 22 grudnia.

Przewodniczy Gołubiew.

Rada Państwa 51 głosami przeciwko 36 odrzuca poprawkę ministra przemysłu i handlu do art. 15 projektu prawa o odpoczynku pracowników handlowych, proponującą zwalnianie pracowników w wieku do lat 17 co dnia na 3 godziny dla odwiedzania szkoły i przyjmuje poprawkę Krestownikowa, zwiększającą liczbę godzin pracy dla małoletnich z 6 do 8 godzin.

Artykuł zostaje przyjęty w redakcyi Zinowjewa 3 i Kowalewskiego.

Przyjęty artykuł w redakcyi ostatecznej brzmi, jak następuje:

„Pracownicy płci obojga w wieku do lat 15, nie powinni pracować: po pierwsze, ponad 8 godzin na dobę i po drugie, od 10-ej godziny wieczorem do 6 ej godziny z rana. W razie, gdyby wzmiankowani pracownicy uczęszczali do szkoły, powinni być w tym celu zwalniani na czas nauki".

Zgodnie z wnioskiem komisyi usunięto artykuł 16, według którego kobiety w czasie ciąży powinny być zwalniane od pracy na 6 tygodni.

Wynika dyskusya nad art. 17, wprowadzającym komisye mieszane, składające się z przedstawicieli miejskich instytucyi, właścicieli przedsiębiorstw i pracowników handlowych celem uprzedniego rozpatrywania postanowień obowiązujących.

Von Ditmar proponuje znieść komisye mieszane i czynności ich zastąpić korespondencyą, a czynności wydających postanowienia obowiązujące zarządów miejskich — miejscowemi instytucyami handlowo-przemysłowemi i towarzystwami subjektów.

Awdakow oponuje von Ditmarowi i zaznacza, że nie można pozbawiać subjektów przysługującego im prawa omawiania swych potrzeb.

Minister przemysłu i handlu również oponuje von Ditmarowi, zaznaczając, iż komisye będą jedynie informowały zarządy miejskie o potrzebach odnośnych osób, i że projekt w redakcyi komisyi umacnia tylko egzystujące od 6 lat prawo, które nie dawało powodu do jakichkolwiek nieporozumień.

Minister sądzi, iż samodzielność grup społecznych nie tylko nie jest niebezpieczna, lecz owszem, jest pożądana i korzystna dla państwa, o ile nie przekracza granic, wskazanych przez prawo.

Po przemówieniach von Ditmara i Kowalewskiego poprawka von Ditmara została uchylona.

52 głosami przeciwko 34 artykuł został przyjęty w redakcyi komisyi z poprawką Erdeli, wprowadzającą do składu komisyi mieszanych prezesów zarządów ziemskich.

Przed przerwą przyjęto następne artykuły do 23 go. bez dyskusyi, w redakcyi komisyi.

Po przerwie wynikła dyskusya nad poprawką Hurki do art. 23, wykluczającą zakłady, nie posiadające pracowników z najmu. W dyskusyi brali udział minister przemysłu i handlu i Kowalewskij, wypowiadając się przeciwko poprawce.

Poprawkę uchylono.

Wszystkie pozostałe artykuły projektu przyjęto w redakcyi komisyi z nieznacznemi poprawkami.

Następne posiedzenie dn. 9 stycznia 1913 roku.

Giełda Petersburska.

Dnia 22 grudnia 1912 r.

Walor	Kurs
4°/₀ Renta Państwowa.	93⁷/₈
4½°/₀ Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	85¼
4½°/₀ Listy zast. Połtaw. B. Ziem. . .	85¼
5°/₀ Pożyczk. prem. 1864 r.	483½
5°/₀ „ „ 1866 r.	355
5°/₀ Obl. prem. Szlach. Banku. . . .	313
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	514
„ Petersb. Dyskont-Pożyczk. . .	492
„ Lianozow—udziału	264
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. .	394
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	130
„ Lessner—odlew. stali	320
„ Briańsk. Fab. Szyn	179
„ Putiłowsk.	160
„ Bakinsk. T wa Naftow . .	665
„ Ros. Tow. kopalni złota	150
„ Kol. fabr. maszyn	184½
„ M. K. War. kol.	—
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	249
„ Mosk. Kazań. kolej . . .	490
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	230½
„ Półn. Doniecka kol. żel. . . .	259½
„ Don. Jurjewsk. Tow. met. .	294
„ Fabryk Malcowskich .	427
5°/₀ Pożyczka 1905 r.	104⅞—105⅛
5°/₀ „ 1906 r.	103⅛
5°/₀ Świadectwa włościańskie .	101—101½

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi wogóle mało czynne; z premiówkami ospałe.

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Konferencya pokojowa.

Londyn (AP). Według wiadomości agencyi Reutera, narady konferencyi zostały odroczone przez przewodniczącego Nowakowicza na skutek prośby Reszyda-baszy, który oświadczył, iż turcy oczekują na nowe instrukcye. Z drugiej strony delegaci tureccy oświadczają, iż otrzymali tylko kategoryczne instrukcye, jednak zgodzili się na propozycyę odłożenia posiedzenia do poniedziałku, by dać delegatom bałkańskim czas na rozpatrzenie sytuacyi.

Londyn (AP). Do agencyi Reutera komunikują, iż Grecya zgadza się na ograniczenie swych praw co do zajętych przez nią wysp w pobliżu Dardaneli. Obowiązuje się ona mianowicie nie korzystać z nich jako podstawy operacyi wojennych w tym razie, jeżeli wielkie mocarstwa takie zobowiązanie zawarunkują oddaniem wysp Grecyi.

Według informacyi korespondenta petersburskiej agencyi telegraficznej narada ambasadorów istotnie zaproponowała takie ograniczenie, jak również zniesienie fortyfikacyi na wyspach Samotracya, Imbros, Lemnos i Tenedos.

Londyn (AP). Po naradzie ambasadorów niektórzy delegaci odwiedzili ministerstwo spraw zagranicznych. Ogólny nastrój na korzyść odłożenia posiedzenia. Turcy zwrócili się z prośbą o odłożenie posiedzenia do poniedziałku. Delegaci bałkańscy zgodzili się na wyznaczenie posiedzenia d. 24 grudnia, o g. 4 po poł,

Londyn (AP). Według wiadomości agencyi Reutera turcy ostatecznie odmawiają odstąpienia Adryanopola i wysp Egejskich. Zerwanie rokowań uważane jest za nieuniknione. Według wiadomości petersburskiej agencyi telegraficznej turkom poradzono poczynić większe ustępstwa. Możliwe jest nowe odroczenie narad

Narada ambasadorów.

Londyn (AP). Odbyła się z udziałem Grey'a narada ambasadorów trwająca 1 i pół godziny.

Ionescu w Londynie.

Londyn (AP). Według „Timesa" Danew i Ionescu porozumieli się w sprawie granicy bułgarsko-rumuńskiej według linii Silistria—morze Czarne.

Zjazd profesorów.

Petersburg (Wł.). Zakończony zjazd profesorów, należących do partyi prawicowych, uchwalił, iż pożądane jest przyjmowanie wychowańców seminaryów do uniwersytetów warszawskiego, tomskiego, dorpackiego i nowoczerkaskiego i realistów na wydział fizyko-matematyczny wszystkich uniwersytetów. Profesorowie w wieku powyżej lat 65 nie powinni zajmować katedr. Konieczne jest zorganizowanie zakładów pośrednich pomiędzy szkołą średnią a uniwersytetem oraz opracowanie nowej ustawy uniwersyteckiej.

Z senatu.

Petersburg (Wł.). Senat odrzucił skargę pomocnika naczelnika więzienia sewastopolskiego Danijełowa, który zgłosił powództwo cywilne na sumę 6 tys rb. przeciwko naczelnikowi miasta Sewastopola Danilewskiemu za nieprawne wydalenie ze służby. Senat uznał wyjaśnienia Danielewskiego o przepuszczeniu przez powoda terminu.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg (Wł.). Na początku stycznia w hofgerichcie aboskim rozpocznie się rozpatrywanie sprawy 23 osób, oskarżonych o należenie do związku „Wojma". Wezwano 176 świadków. Sprawa ta trwać będzie w ciągu 2 miesięcy.

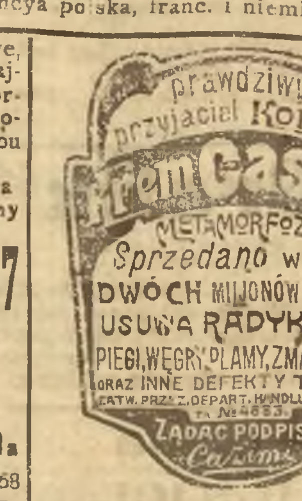
„DĄBROWICA"
Fabryka papieru CZERPANEGO ręcznego wyrobu w Dąbrowicy, gub. Kieleckiej
PAPIER POCZTOWY w pudełkach Pocztówki.
Praktyczny podarunek na gwiazdkę
Żądać u A. Teutla, F. Czernuchi, K. Szepego. I we wszystkich innych magazynach. Główny reprezentan na Rosyę: W. Jeziorański, Kijów, Prorezna 2, telefon 19-00.

ŻYWE KWIATY w magazynie „FLORA" Mikołajowska 3, telef. 12-10. Wielki wybór ciętych kwiatów, kwitnących roślin i gotowych żardinierek. Przyjmują obstalunki na najrozmaitsze dekoracye. Adres dla depesz: „Flora"—Kijów. 5722


Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. Najtaniej w zakładzie HENRYKA HOYERA (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk Nr 38 w podwórzu. Przyjmuje reperacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 29

San-Remo. Pensyonat Lindenhof cały rok otwarty. Piękne położenie nad morzem, ogród, centr. ogrzew. Kuchnia wyśmienita Korespondencya polska, franc. i niemiecka. 521

Meble używane i nowe, stylowe i zwyczajne, bronzy, porcelana, dywany, portyery oraz inne rzeczy do umeblowania pokojowego, nabyto na sezon w wielkim wyborze. Ceny przystępne. Uprasza przekonać się. 27 W.-Wasylkowska 27 Telefon 15-38. Rzeczy okazyjne M. Tabacznika. Można na raty. 3968

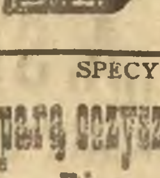


5396

Masło Świeże 48 kop. Małosolne 40 kop. Śmietankowe gatunek wyższy 55 kop. funt. Magazyn WASIEKINA, Wielka Wasylkowska 8. 2568

Potrzebny polski przedstawiciel (wojażer) z solidnemi stosunkami w cukrowniach do dużego biura technicznego. Oferty z cur. vit. Kijów, skrzynka poczt. 237. 5720

Luterańska № 12 m. 2. OKAZYJNIE Sprzedaję najrozmaitsze stare, rzadkie, starożytne i artystyczne rzeczy. A mianowicie: MEBLE mahoniowe z brzozy korelskiej, bronzy, porcelanę, kryształy, obrazy, sztychy, akwarele, pastele, kandelabry, pająki, zegarki, kinkiety, dywany, gobeliny, materye, galony, koronki, hafty, wyszycia, makaty, futra, rzeźby, biusty, portrety, wazy, statue, medaliony, flakony, instrumenty muzyczne, złoto, srebro, bryljanty, szmaragdy, perły i in. kamienie; miniatury tabakierki, kubki, puhary, dzbanki, pudełka, tace, broń starożytną, rękopisy, ruskie „gramoty", monety, medale, platynę, wykopaliska, szyldkretowe wyroby, emalie, wyroby z perłowej konchy, marmuru, drzewa i kości słoniowej; przedmioty inkrustowane, lalki porcelanowe i filiżanki ruskich i zagranicznych fabryk, starożytności chrześcijańskie, słuckie polskie pasy, wschodnie antyki, małoruskie i wielkoruskie wyroby, rękodzielnicze wyroby, japońskie i chińskie przedmioty. Kamee, gemmy, melchior, kubki, puhary, półmiski, kielichy, kokoszniki, bibiie, eau fort'y, dywany perskie, albumy, nesesery, meble w stylu: marqueteri bull, jacob, empire, Ludwik XIV, XV, XVI, directoire, barocco, rococo, gdańskim, z drzewa różanego, palisandrowego orzechowego, palmowego, czarnego, cytrynowego oraz z wszelkiego innego drzewa i innego stylu. Naszyjniki pancerze, hełmy, Cimoge, emalia zbroje rycerskie i t. d, i t. d, i t. d. Kijów, ul. Luterańska d. Sztylmana Nr 12 m. 2 wprost ulicy Meryngowskiej. 3299


Kijowskie Centralne Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach. Kijów, Kreszczatyk 42. Tel. 28-64. 1149

SPECYALNY SKŁAD pary oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu gotowe poduszki. 4636 J. Richter. Kreszczatyk 10.

Wszyscy się przekonali że wysoka dobroć WIN firmy Worobjowa niezaprzeczona. Nagrodzone 3-ma wielkiemi złot. medal na rosyjsk. wystawach.

Stołowe czerw.	№ 7—50 k.	
Maharaczskie	№ 11—60 k.	
Risling	№ 14—50 k.	
Sotern	№ 18—85 k.	
Muskat—Lunel	№ 21—80 k.	
Z. k. „Podenzak"	№ 14—80 k.	

Wyłączna sprzedaż win Cesarskiego Nikitskiego Ogrodu w Maharaczu. 5668 Kreszczatyk № 10.

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna Kreszczatyk 27 wprost Proreznej. Posiada na sprzedaż w wielkim wyborze najrozmaitsze meble, staro, żytne i zwyczajne obrazy, grawiury bronzy, porcelanę, kosztowne rzeczy, dywany, portyery, gramofony i in. Każda rzecz ma cenę oznaczoną. Sprzedaż z wolnej ręki niesprzedanych na licytacyi rzeczy co dziennie od g. 10 rano do 7 wiecz. Licytacya w piątki. 5627

W m. Taraszczy gub. Kijowskiej Sprzedaje się narożna posesya z domem, przynosz. 360 rb. stałego dochodu (wynajęty pod szkołę), ziemi 450-500 kw. sąż. i 26 sąż. frontu od ul. Dworzańskiej do zabudowania; sadyba znajduje się w centrum miasta obok kościoła i jurysdyk. Kolej do Taraszczy buduje się, gimnazyum zatwierdzone. Cena 5 tysięcy, z których 3 tysiące może być zostawione pod zakładnę. Wiadomość, Kijów, Żyłańska Nr. 58, mieszk. 4.

Student starsz. kur. poszukuje lekcyi. Kuznieczna 41 m. 7 Kinowski. 5712

DLA ZIMOWEGO SPORTU specyalne KOSTYUMY czapki, swetry, sztylpy, ciepłe kurtki koszułki i inne CHUSTKI PUCHOWE SAKI ROBOTY SZYDEŁK. Paltoty dziecinne KOSTYUMY Podarunki Gwiazdkowe Pończochy fildykos. przy kupnie pół tuzina po cen. hurt. Czesko-Rosyjs. Fabr. Wyrob. Pończ. G. W. Andrle Kijów, W.-Wasylkowska Nr 10. Ceny stałe 686

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE Płótna G. SOKOŁOWA Kreszczatyk 34. Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

SKŁAD APTECZNY Aleksandra Bojnowskiego Prorezna 26. Poleca w wielkim wyborze: Perfumeryę lepsz. zagranicz firm. Zawsze świeże kosmetyki. Wyroby własnego laboratoryum. Krem Djana Borowo-tymolowy grysik, puder, krem. Uznany za nieszkodliwy, swojski kosmetyk, usuwający piegi, żółte plamy, zmarszczki, i nadający cerze piękny biały kolor. Prorezna 26. 5510

Magazyn win i tow. spożyw. Bużyńskiego Prorezna Nr 30. 5672 OTRZYMANO: Koniaki, Wina, Szynki i in. towary spożywcze.

Arabskich para siwych ogierów 6 lat, zaprzęgowych stada Księcia Sanguszki, z atestatami sprzedaje się zaraz. P. Szkuratow, Zdołbunow. woł. gub. 5318

Biuro Pośrednicze A. Bielańskiego Włodzimierska 49. Tel. 11-79. Poleca: nauczycielki, guwern., bony cudzoziemki, pracujących w różnych branżach i usługę domową. 5221

Żądajcie wszędzie „Odobrin", i tylko MICHAŁA LEBIEDIEWA.



Pensyonat „Ormuzd". Kryńska, Orpiszewska latem Ciechocinek, zimą Warszawa, Nowo-Sienna 4, telefon 34-02, lokal słoneczny, suchy, ciepły, komfort, niedrogo. Obiady i kolacye nie obowiązują 5275

Sławuta-Wołyń Pensyonat dla chor. piersiowych D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok. Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go październik. Ceny umiarkowane 248

Agronom czech pos. dług. prakt poszuk. miej. Sprzed. pług do sadz. kartofli własn. wynalaz. Bib. Bulwar 31 m. 13. Berau. 5686

Duży ładnie umeblowany pokój do wynajęcia przy rodzinie, można z utrzymaniem. Rogniedinska 4 m. 4 5700

Magazyn Sztucznych Kwiatów M-me Marie W.-Podwalna Nr 14. 5536

Poszukuję posady kasyera do prowadzenia kancelaryi w większym majątku; zakładam księgi gospodarcze. Adres: Poste restante, okazicielowi paszportu Nr 5921. 5603

Pokój do wynajęcia, suchy, jasny, niedrogo, wiadomość: Mar.-Błagowieszczeńska Nr 46 m 16. 5681

Cegła ogniotrwała wyższego gatunku fabryki „Zmiejcha" J. Ułaszyna gotowa różnych rozmiarów. Przyjmują obst: analizy i cen. na żądanie. Adres poczta Wołodarka kijowskiej gubernii w. Lechaczycha, 448

Największe stałe dochody z ziemi Postępowe rybne gospodarstwa dla prawidłowej hodowli karpi, dające do 40 pud. rocznego przyrostu z dziesięciny, urządzam włącznie z wyprodukowaniem ryb. Adres: Starokonstantynów, wołyń. gub., m. Kuża m/n. J. Małczyński. 5364

Podarunki Gwiazdkowe Eleganckie rzeczy. Figury, Wazy, Przybory do pisania. Najrozmaitsze bronzowe, porcelanowe, kryształowe, majolikowe, terrakotowe i inne pożyteczne rzeczy na podarunki i do gospodarstwa. Okazyjnie do sprzedania. 5470 KRESZCZATYK №52.

Kamieniec-Podolski Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmują: 353 p. Prusinowska (Skład fotograficzny i Księgarnia Polska p. Wł. Winarskiego.

Biała-Cerkiew Przyjmuje 5484 prenumeratę na „Dziennik Kijowski" KSIĘGARNIA i CZYTELNIA K. Brodowicz

Dom Handlowy **K. LUDMER i S-wie** Kreszczatyk 31. Telefon 206.

Na podarunki Gwiazdkowe

W oddziale bławatnym:

Suknie wełniane odpasowane w pudełkach	od 3.50
Wełniane materyały	„ —.38 k.
Barchany	„ —.15 k.
Ciepłe kołdry	„ 2.50
Chustki sukienne	„ 3.75
Kupony na ubrania męskie	od 6.00
Kupony na palta męskie	„ 10.00

W oddz. sukien, bluz. i spódnic

Gotowe suknie wełniane	od 22.—
Kolorowe bluzki jedwabne	„ 6.—
Wełniane	„ 4.50
Spódnice	„ 6.25
Halki jedwabne	„ 5.75
„ alpagowe	„ 2.90
Flanelowe bluzki	„ 2.90

Wielki wybór balowych i wieczorowych sukien. 5515

Skład kijowski WOZDWIŻEŃSKA № 1 TELEFON 33 87

T-WA AKCYJN. BROWARÓW PAROWYCH **Haberbusch i Schiele** W WARSZAWIE

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA ZNANE ZE SWEJ DOSKONAŁOŚCI PIWO

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach

W ANTAŁKACH i BUTELKACH.

EKSPEDYCYA NA PROWINCYĘ PRZY ZAMÓWIENIU 25 BUTELEK.

DOSTAWA DO DOMÓW.

Uwaga! Prosimy o wczesne nadsyłanie zamówień świątecznych.



DZIECKO

może zapalać i gasić lampę naftowo-żarową **„Reform"** bez pompowania powietrza o sile 1000 świec. Zużycie nafty tylko ½ funta na godzinę.

Lampy powyższe, jak również lampy naftowo-żarowe innych systemów, **różnego rodzaju latarnie i latarki i wszelkie przybory i urządzenia oświetleń** najtaniej, bo z pierwszej ręki poleca główny skład



„Promień" 1797

Inż. Zygmunt Korycki

Warszawa, Trębacka 2. Tel. 13-65.

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żorawia № 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne**. Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne

---

Na dogodnych warunkach.

Otrzymano Ostat. Modele:



Fortepianów, Pianin, Fisharmonii

Ferstera, Knaussa, Tiurmera, Korona

Automatyczne i elektrycz. pianina najnowszej konstrukcyi.

Wynajem-Zamiana | Odnawianie-Strojenie

Na składzie fabrycznym 4593

SZUSTER i S-KA

Kreszczatyk № 50

Telefon 30-99.

Oddziały: Moskwa — Odesa — Ryga — Orenburg.

Sprzedaż na raty.

Biura i specyalny skład



„Oswieszczenje"

Kijów, Mikołajowska 4. Telef. 25 65.

Naftowo-Spirytusowo-Żarowe latarnie i lampy dla zewnętrznego i wewnętrznego oświetlania wszystkich udoskonalonych systemów, jakto:

Samoswiet, Swietocz i in. 5695

Na święta otrzymano duży transport najrozmaitszych gatunków

suche, deserowe, lecznicze i inne **WINA** z własnych ogrodów **S. AKOPOWA** Firma egzystuje od 1863 roku 5694

M.-Błagowieszczeńska № 151. Telef. 30-55.

Za najlepsze gatunki win firma otrzymała w 1912 r. najwyższą nagrodę

Piwnica „SAGIANA" **WINA** **z ogrodów Akopowa** FUNDUKLEJOWSKA 24 **Telef. 30-55.**

Kuchnią zarządza kucharz specyalnie sprowadzony z Kaukazu.

Gabinety odnowione. 5693 **Ceny umiarkowane.**

Z dniem 1 stycznia 1913 r. zacznie wychodzić w Warszawie

„Skaut"

Dwutygodnik sportowy ilustrowany dla młodzieży polskiej pod redakcyą **BRONISŁAWA BOUFFAŁŁA**

objętości 2 ark. druku in 4-to, w barwnej okładce sportowej z licznymi rysunkami w tekście. **Prenumerata wynosi:** w Warszawie: rocznie rb. **6.**—, półrocznie rb. **3.**—, kwartalnie rb. **1.50**. Z przesyłką pocztową: rocznie rb. **7.**—, półrocznie rb. **3.50**, kwartalnie rb. **1.75**. Cena zeszytu pojedyńczego: w Warszawie: kop. **30**, z przesyłką pocztową kop. **35.** Adres Redakcyi: **Warszawa, Krucza № 4.** Adres Administracyi: **Warszawa, Al. Jerozolimska 29, tel. 158-18. M. OSTASZEWSKA**

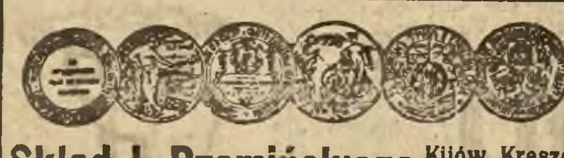
Wybitny wytwór wykwintnej perfumeryi.



Dostać można we wszystkich aptekach, perfumeryach i tym podobnych magazynach. 5859



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. SKLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Château) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 11



Futra

Skład J. Rzemińskiego Kijów, Kreszcz. 22 w podwórzu **Wielki wybór kołnierzy, mufek.** Przyjmuje rozmaite obstalunki, przeróbki, czyszczenie bobrowych kołnierzy 4706

Fabryka Wyrobów Metalowych

DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski w KIJOWIE.



Latarnie żarowo-naftowe „LUNA"

Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 59

Cenniki gratis — franco.

Adres: Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13 Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

W polskim magazynie naczyń gospodarskich

St. Powrozińskiego **Kijów. Kreszczatyk № 45.**

Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia blaszane, aluminiowe. **Stalowe emaliowane naczynia niepękające**

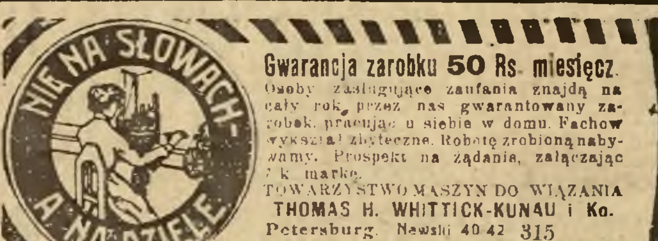
Kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywalnie, magle, wyżymaczki, maszynki do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlep. angiel. stali

OTRZYMANO PRZENOŚNE UDOSKONALONE

PIECE do ogrzewania i osuszania mieszkań bez dymu i swędu.

Otrzymane stalowe norweskie i Hensa Łyżwy. BRZYTWY ANGIELSKIE.

Kuchnie spirytusowe i naftowe i wiele innych przedmiotów do gospodarstwa domowego. 342

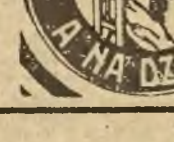


Gwarancja zarobku 50 Rs. miesięcz. Osoby zasługujące zaufania znajdą na cały rok, przez nas gwarantowany zarobek, pracując u siebie w domu. Fachowe wykształ. zbyteczne. Robotę zrobioną nabywamy. Prospekt na żądania, załączając 7 k. markę.

TOWARZYSTWO MASZYN DO WIĄZANIA THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i Ko. Petersburg. Newski 40-42 315

Kreszczatyk 42 **ŻAKO** w podwórzu

Wełn. podw. 35 k. Barchany 15. Madepolam 14. Welwet gł. 55 kop. Resztki: **wełny, jedwabi, sukna.** 5444



Zabawki dla dzieci Ruskich rękodzielników M. I. Parchomenko. 1) W. Wasylkowska № 6, gdzie n. tel „Luwr", 2) Dumski plac № 3, pod frontowem wejściem hot. „Rosya" **DUŻY WYBÓR** zabawek i upiększeń na choinki ceny przystępne. **Na podarunki** książeczki dziecinne z obrazkami **PEŁNE KOMPLETY NA CHOINKI** od 1 rubla drożej. **EFEKTY DLA WIECZORÓW.** Konfetti i serpantin. 5530

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego w Buszynce

Posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz. Targoński Rachny. 15

W magazynach mód i galanteryi

Domu Handl. Br. N. i M. Lepejko

Kreszczatyk 40, telefon 26-65.

Lwowska № 4 (Sienny targ), telefon 22-42.

NA SEZON BALOWY Otrzymano we wspaniałym wyborze **Ostatnie nowości Paryskie** a także **Uniformy dla wszystkich zakładów naukowych.**

Ceny stałe. 798

Rosyjskie Akcyjne Towarzystwo **„Szering".** Fabryki chemiczne Moskwa, skrzynka poczt. 459

Glühstoff



Chemicznie czyste brykiety drzewnego węgla **Ani dymu, ani zapachu, ani swędu.** Nieporównane do samowarów, żelazek, opału do wywabiania wilgoci i t. p. Wielka ekonomia w w opale, ze względu na to, że palą się wolno i równomiernie w przeciągu więcej niż trzech godzin. **Pięciu** brykietami, po kopiejce za sztukę, można w przeciągu trzech godzin zatrzymać kipiącą wodę w samowarze, zawierającym 20-ia szklanek wody. Ani dymu, ani zapachu, ani swędu. Dlatego niepotrzebne są piece, ani kominki. **Można nabyć wszędzie.** Przedstawiciel dla kraju Połudn.-Zachod. **D. BAT'.** Aleksandrowska 35 m. 36, tel. 31-95. 3969

LINOLEUM 5433

Meblowe i stołowe CERATY

K. Septer i S-ka, Kreszczatyk No 40.



Magazyn aluminiowych

naczyń i przyborów gospodarskich, otrzymawszy dużą partyę **Aluminiowych naczyń**, proponuje takowe po cenach dostępnych.

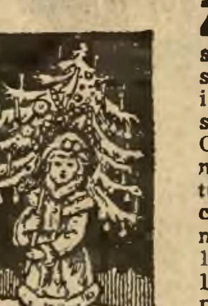
Otrzymano także wybór przedświątecznych podarunków.

Najwięcej ulepszone **wykwintne przybory do kawy,** noże, widelce, łyżki, porcelana kryształ i t. d. 75

Południowe T-wo, Proreżna № 10.

Dom Handlowy **J. Kordes** Telefon № 1340.

Mikołajowska № 4 (2 dom od rogu Kreszczatyku)



Zabawki zagraniczn., moskiewskie i własn. wyrobu. Norymberskie parow. maszynki, żel. koleie, parowozy, elektromotory, chińskie latarnie. kinematografy. Strzelby pistolety i armaty „Fidello" strzel. gumowemi kulkami. Lalki, serwisy, kuchnie. Gry pedagogiczne i rozrywki. Gry polskie. Szachy. domino, loto. Żołnierzyki metalowe, nowe: Bałkańska wojna. Do kotyliona. tury, serpantin, confetti i in. **Ozdoby na choinkę** niedrogo w wielkim wyborze. Pukawki tuzin kop. 10, 15, 20, 30 i droż., szklane upiększ. tuz. kop 12, 18, 25 i droż. girlandy sztuczne sztuka od 12 kop., paciorki szklan. paczka od 12., świece do choinek paczka 25 kop. Cudo świeczki tudzin 20 kop, najpraktyczniejsze lichtarze balans tuz. 17 kop. **Pełne kolekcye:** A—2 rb., B—3 rb., W—4 rb., G—5 rb., D—7 rb. (poczta 75 kop. drożej).

W muzycznym oddziale: wszystkie rznięte, dęte instrumenty i przybory. **Gramofony** i płytki. **Reperacya** muz. instrumentów. **Strojenie** fortepianów. 5708

Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15.

Wykonuje **Klisze** dla illustr. Szybko dokładnie, jak rysunek lub fografia i tanio. Najróżnorodniej. wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli** **Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 409

---

34 KRESZCZATYK w PASAŻU

Bazar

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze **MEBLE** w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres

34 w Pasażu, Kreszczatyk

Telefon 19-13. 1032

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite" 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16 1 sze piętro m. 10. Telefon 28-29.

Nowo-otworzony magazyn specyalnych dodatków do damskich ubrań

I. Dik i S-ka

W. Wasilkowska № 14 (obok cukierni Semadeniego).

Stale otrzymują się nowości sezonowe.

Najrozmaitsze falbanki, wstawki, tiul, koronki i inne galanteryjne modne towary.

WIELKI WYBÓR CIEPŁYCH RZECZY 4804

Wina, Mąka, Szynki

Litewskie i Białocerkiewskie

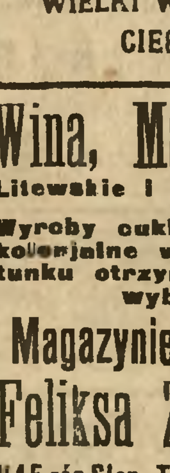
Wyroby cukiernicze i towary kolonjalne w najlepszym gatunku otrzymane w wielkim wyborze w

Magazynie Spożywczym Feliksa Zielińskiego

1|45 róg Sien. Targu i Rejtarskiej 1|45

Ceny nader przystępne.

Precz z rękami!



„JUROKSIL" bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.** Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498